Cena 5 zł.
WYDANIE A
CZYTELNIK
ROK IV NR 122 (391)

SŁOWO POLSKIE

CZWARTEK 5 MAJA 1949 ROKU

WROCŁAW — JELENIA GÓRA — WAŁBRZYCH — LEGNICA — OPOLE — GORZÓW

Dziś w numerze sześciostronicowym: Edmunda Osmańczyka W Saksonii Anhalckiej

W każdej gromadzie — kurs dla analfabetów

1.484 biblioteki dla wsi

w ramach „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy"

WARSZAWA (PAP). Związek Samopomocy Chłopskiej bierze czynny udział w organizowaniu „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy".

Szczególny nacisk w czasie obchodu Tygodnia Oświaty położono na mobilizowanie społeczeństwa wiejskiego do walki z analfabetyzmem oraz na upowszechnienie czytelnictwa książek i prasy.

Dążeniem organizatorów jest, ażeby w czasie Tygodnia Oświaty utworzony został przynajmniej jeden kurs dla analfabetów w każdej gromadzie.

W celu dalszego upowszechnienia czytelnictwa na wsi, Zarząd Główny ZSCh. ufundował 1.484 stałowiejskie biblioteki, złożone z kompletów rolniczych i wydawnictw KUK. Prócz tego wieś otrzyma 400 bibliotek, ofiarowanych przez KCZZ. Ogółem wieś otrzyma 1.884 biblioteki.

Biblioteki ufundowane przez Zarząd Gł. ZSCh., jak i przez KCZZ otrzymają wieś, które odczuwają szczególny brak książek, a przede wszystkim gromady: wytypowane na spółdzielnie produkcyjne, zamieszkałe przez biednych chłopów, poparcieczy ze oraz samopomocowe. Wręczenie książek przewidziane jest na dzień 8 maja.

WARSZAWA. — Z całego kraju nadchodzą doniesienia o przebiegu „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy". Komitet Tygodnia przy Gdańskiej WRN przygotowuje otworzenie 160 kursów dla analfabetów. Ponad to organizuje się 50 kursów dla nowego czytania dla osób które ukończyły kurs nauki czytania w sezonie zimowym. Członkowie Związku Literatów organizują prelekcje i odczyty w różnych województwach.

W celu upowszechnienia czytelnictwa na Pomorzu Szczecińskim Zarząd Wojewódzki ZMP wydelegował 500 aktywistów do kolportażu prasy. We wszystkich ministerstwach i ośrodkach wiejskich aktyw ZMP przeprowadza wieczory literackie. ZMP bierze również czynny udział w likwidacji analfabetyzmu, prowadząc ponad 300 kursów początkowej nauki czytania i pisania.

W Rzeszowie przez ulice miasta przeciągnęła defilada młodzieży z autami propagandowymi, niosąc hasła zwalczania analfabetyzmu i rozszerzania czytelnictwa. W mieście rozpoczęto rejestrację analfabetów, celem objęcia jak największej ich ilości kursami.

FIAPP przyłącza się do Manifestu Kongresu Pokoju

WARSZAWA (PAP). W Warszawie odbyła się kolejna sesja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP), w której uczestniczyli członkowie Komitetu Wykonawczego, delegaci Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Francji, Hiszpanii republikańskiej i Polski.

Na sesji omówiono przyłączenie FIAPP do manifestu Światowego Kongresu Pokoju; datę zwołania kongresu FIAPP oraz informację o decyzji rady gospodarczo - społecznej ONZ w sprawie przyjęcia FIAPP w skład tej rady.

W celu rozszerzenia i pogłębienia wielkiej kampanii w obronie pokoju Komitet wezwał krajowe organizacje do przeprowadzenia manifestacji i innych akcji dla szerzenia idei pokoju i zdemaskowania podżegaczy wojennych.

Niesłychane wybryki żołnierzy amerykańskich w Niemczech

BERLIN (PAP). — Strefa amerykańska w Niemczech stała się ostatnio widownią zbrodniczych wykroczeń, popełnianych przez pijanych żołnierzy amerykańskich. W Stuttgarcie pijany żołnierz amerykański policji wojskowej Jones wtargnął do garażu wojskowego, gdzie zdobył wojskowego „Jeepa" i wyjechał na miasto, zabijając po drodze wystrzałem z automatu niemieckiego wartownika, który chciał go zatrzymać. Następnie Jones usiłował wciągnąć do samochodu dwie młode dziewczyny. Gdy jedna z nich stawiała opór — Amerykanin wystrzelił, kładąc ją trupem. Jadąc z niesłychaną szybkością, ranił po drodze dwie inne przechodzące młode kobiety. Po kilkunastu minutach szalonej jazdy, samochód stoczył się do rowu. Jones wydostał się spod szczątków wozu i zastrzelił policjanta niemieckiego, który pragnął mu udzielić pomocy.

Wielokrotnego mordercę ujęto następnego dnia w pobliżu Stuttgartu, gdzie stanie przed sądem wojskowym.

W ciągu ostatnich kilku dni zanotowano również szereg wypadków w Monachium, gdzie na skutek zbyt szybkiej jazdy żołnierzy amerykańskich, odniosło rany kilka osób.

Japończycy dowodzą wojskami Kuomintangu

PEKIN (PAP.). — Wojska ludowe wzięły do niewoli dwóch generałów japońskich — Iwada i Imamula, którzy dowodzili oddziałami kuomintangowskimi.

Iwada dowodził jednostką artylerii, a Imamula oddziałem piechoty.

Armia Ludowa zajęła jedno z największych miast prowincji Szan - Si, ośrodek przemysłu węglowego, Ta - Tung.

Rząd kuomintangowski, doceniając wielkie znaczenie przemysłowe Ta - Tungu, usiłował przekształcić go w potężną twierdzę. Mimo to garnizon kuomintangowski nie potrafił oprzeć się już pierwszemu atakowi wojsk ludowych.

Agencja Nowych Chin podaje, że podczas bitwy pod Tajyuanem poległo 7.000 żołnierzy kuomintangowskich, zaś ponad 77.000 wzięto do niewoli. Armia Wyzwolenia zdobyła znaczne ilości broni i sprzętu, a mianowicie: 3.456 dział artyleryjskich, 799 cekaemów, 4.635 innej broni maszynowej, 27.000 karabinów i broni krótkiej oraz 9 czołgów.

Hang — Czou zdobyte

PARYŻ (PAP) Z Hang-Czou wycofały się ostatnie oddziały kuomintangowskie i do miasta wkroczyły oddziały ludowe.

Dowództwo armii Kuomintangu potwierdziło tę wiadomość, dodając, że wojska kuomintangowskie z rejonu Hang-Czou zajęły nowe niesprzeczywane bliżej linie oboru.

Wallace potępia pakt atlantycki

BOSTON (PAP). Kontynuując podróż po Stanach Zjednoczonych, Wallace wygłosił przemówienie w Bostonie, które zgromadziło ponad 7 tys. słuchaczy. Mówca napietnował ostro Pakt Atlantycki, i wezwał do zastąpienia współpracą Związku Radzieckiego, USA i W. Brytanii w ramach ONZ. Oświadczył on, że ZSRR otworzył drogę do pokoju, na którą Stany Zjednoczone muszą wstąpić.

W wyniku „zimnej wojny" — powiedział b. wiceprezydent — jesteśmy zmuszani do jednego kompromisu za drugim z reakcją w naszym kraju oraz dyktaturą i faszyzmem za granicą". Motywując to na przykładach, wskazał on na przyjęcie dyktatorskiej Portugalii do Paktu Atlantyckiego, na ostatnią wypowiedź Clay'a, że tylko hitlerowscy monopoliści mają „potrzebne doświadczenie" dla rządzenia Niemcami, na próby przeforsowania Hiszpanii frankistowskiej do ONZ oraz na odbudowę przemysłu wojennego japońskiego.

Aresztowanie za udział w manifestacji 1 Maja

MOSKWA (PAP). W Bejrucie aresztowano 6-ciu robotników, którzy brali udział w manifestacji pierwszomajowej.

Według oświadczenia władz policyjnych wszyscy aresztowani zostaną przekazani sądom. Grozi im kara więzienia.

PREMIER CYRANKIEWICZ PODEJMOWAŁ LAMPKĄ WINA ZESPÓŁ PAŃSTWOWEGO TEATRU MOSKIEWSKIEGO, BAWIĄCEGO NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH W POLSCE

Dla uczczenia Kongresu Zw. Zaw.

1.200 rodzin górniczych

otrzyma pomoc i opiekę

KATOWICE (PAP). Dla uczczenia II (VIII) Kongresu Związków Zawodowych, Zarząd Główny Zw. Zaw. Górników postanowił otoczyć opieką 1.200 osieroconych rodzin górniczych. Już obecnie związek rozdziela wśród wdów i sierot po górnikach, zmarłych i zamordowanych w obozach koncentracyjnych, zapomogi pieniężne w wysokości 4.000—10.000 zł. Dzięki tej akcji otrzyma pomoc materialną m. in. 100 rodzin na terenie oddziału w Sosnowcu, 90 rodzin w Zabrzu, 90 w Jaworznie, 68 w Wałbrzychu, 80 w Dąbrowie Górniczej i 63 w Rybniku.

Pomocą objęto również ośrod ki wiejskie. Górnicy udzielili pomocy dzieciom wiejskim i wdowom po ofiarach wojny we wsiach Jaworzno-Dąb, Pawłowice i Krowiarki.

Junkersy znowu atakują

PARYŻ — Liczne niemieckie samoloty, typu Junkers 52 oraz samoloty amerykańskie Dakota, zaatakowały miasto Nam Dinh w Vietnamie. Miejscowość ta jest celem nowej ofensywy francuskich wojsk kolonialnych.

Francuscy korespondenci wojenni w Vietnamie spodziewają się, że najwyższe dowództwo wojsk francuskich rozpocznie ofensywę z udziałem oddziałów spadochronowych.

Brytyjczycy zbroją greckich monarcho-faszystów

LONDYN (PAP.). — Podsekretarz Stanu w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych Mayhew, odpowiadając na pytanie posła Piratina, ujawnił w parlamencie niektóre dane, dotyczące pomocy brytyjskiej dla monarcho - faszystów greckich.

Z odpowiedzi Mayhew wynika, że w okresie od maja 1947 roku do kwietnia 1949 roku rząd brytyjski udzielił rządowi ateńskiemu pożyczek na łączną sumę 2,5 miliona funtów szterlingów. Eksport brytyjski w tym okresie do Grecji wyniósł około 20 milionów funtów szterlingów, przy czym połowę tej sumy stanowi wartość sprzętu wojennego.

Obok tego W. Brytania przekazała Grecji bezpłatnie sprzętu wojennego na sumę około 500 tys. funtów szterlingów.

Pożar w Glasgow

GLASGOW. — W blokach mieszkalnych w Glasgow wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar, który zagroził padło kilkanastopiętrowych domów. We dług dotychczasowych doniesień w ogniu zginęło 13 osób, jednak że przypuszcza się, że liczba ofiar wzrośnie, gdyż akcja ratunkowa jeszcze trwa. 20 ciężko poparzonych osób zostało przewiezionych do szpitala.

Otwarcie pierwszej w Polsce Centralnej Szkoły Pracowników Kult.-Społecznych

WARSZAWA (PAP.). — Dnia 2 b.m. odbyło się w Jadwisinie pod Warszawą uroczyste otwarcie pierwszej w Polsce Centr. Szkoły Pracowników Kulturalno - Społecznych, utworzonej przez Min. Kultury i Sztuki. Otwarcia tej nowej placówki kulturalnej dokonał wicepremier Korzycki.

Centr. Szkoła Pracowników Kulturalno - Społecznych (kokdukacyjna) wraz z internatem mieści się w dawnym pałacu Radziwiłłów, odbudowanym staraniem Min. Kultury i Sztuki.

Celem Centralnej Szkoły Pracowników Kulturalno - Społecznych jest wykształcenie wychowanie zawodowych pracowników kulturalno - oświatowych — na wyższym poziomie.

Przyjmowani będą słuchacze w wieku 18 do 35 lat z wykształceniem średnim, chociaż mogą być przyjmowani kandydaci bez pełnego wykształcenia średniego, którzy wykażą się odpowiednim rozwojem umysłowym, dłuższą praktyką w pracy społecznej lub kulturalno - oświatowej oraz sprawdzaną postawą społeczno - ideowo.

Miejsc w szkole jest 80. Zgłoszeń do Szkoły było 205, z tego zakwalifikowano 75 osób. Słuchacze Szkoły otrzymują prócz bezpłatnej nauki, bezpłatne utrzymanie, mieszkanie i pomoce naukowe.

Więzienia w Grenlandii budują Amerykanie

KOPENHAGA. — Na rozkaz USA po raz pierwszy w historii Grenlandii, funkcjonować tam zacznie policja i powstaną więzienia.

Grenlandia okupowana jest przez oddziały amerykańskie od roku 1945. Rząd Danii i Stanów Zjednoczonych lekceważy wspólnie protesty duńskiej postępowej opinii publicznej przeciwko temu pogwałceniu duńskiej suwerenności.

Ostatnio jeszcze więcej oddziałów amerykańskich zostało wysłanych do wspomnianej kolonii duńskiej, gdzie buduje się wspólnie bazy wojskowe i więzienia.

Prof. Oskar Lange prezesem Zarządu CZS

WARSZAWA (PAP) W dn. 4 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej, która obradowała pod przewodnictwem prezesa rady mia. H. Świątkowskiego.

Głównym tematem obrad rady były zagadnienia oszczędnościowe. Plan oszczędnościowy, opracowany dla całej spółdzielczości polskiej wynosi 6.841 mln. zł.

W związku z odwołaniem prezesa CZS inż. M. Olewińskiego przez władze partii na inną placówkę pracy. Naczelna Rada przyjęła jego rezygnację. Na stanowisko prezesa CZS powołano jednogłośnie prof. Oskara Lange.

Strajk w zakładach Forda

DETROIT (PAP). 60 tysięcy robotników zakładów samochodowych Forda w Detroit rozpocznie w czwartek strajk na znak protestu przeciwko internemu wyzyskowi zatrudnionych przez dyrekcję zakładów. Decyzja strajku została potwierdzona przez kierownictwo związku zawodowego robotników przemysłu samochodowego.

Prawie pół miliona osób zwiedziło Targi Poznańskie

POZNAŃ (PAP). Frekwencja na Międzynarodowych Targach Poznańskich z każdym dniem wzrasta. Ilość zwiedzających osiągnęła w 11 dniu trwania Targów rekordową cyfrę 70 tys. osób. Dotychczas zwiedziło Targi ponad 470 tysięcy osób.

Do Poznania przybyła delegacja fińska pod przewodnictwem radcy handlowego ministerstwa przemysłu i handlu Finlandii p. Aarnio, któremu towarzyszy 12 dyrektorów, reprezentujących wszystkie gałęzie przemysłu i handlu Finlandii.

Wyrok w procesie bandy NZW w Ostrołęce

OSTROŁĘKA (PAP). — Wojewódzki Sąd Rejonowy w Warszawie na sesji wyjazdowej w Ostrołęce zakończył rozpatrywanie sprawy przeciwko 9 członkom bandy leśnej NZW (Narodowe Zjednoczenie Wojskowe), dowodzonej przez osk. Józefa Kozłowskiego (pseud. „Laś").

Po rozgromieniu hitlerowców przez Armię Czerwoną, odkażenie wstąpili do nielegalnej organizacji NSZ (Narodowe Siły Zbrojne), która później zmieniła nazwę na NZW. Kozłowski, Maciuk i Czyżko skupiając wokół siebie ideologicznych współwyznawców - kolaborantów i bandytów, organizowali oddziały terrorystów. Grasowali oni od r. 1945 w powiatach: Ostrołęka, Szczytno, Przasnysz, Mława i Kolno, dokonując kilkudziesięciu morderstw na funkcjonariuszach UB i MO, oficerach i żołnierzach WP dla kadrowych demokratycznych partii politycznych oraz na bezpartyjnych lojalnych obywatelach Polski Ludowej.

Sąd skazał oskarżonych Józefa Kozłowskiego, Piotra Maciuka, Bolesława Szyszko, Czesława Kaźnię, Henryka Tkaczyka, Piotra Darmofała i Stanisława Alaja na karę śmierci, Józefa Bączka na dożywotnie więzienie, a Apolinarego Śmiełę na 15 lat więzienia.

Veselý pierwszy na trasie Gotwaldowo — Morawska Ostrawa Rzeźnicki-6 Pietraszewski-7

Czwarty etap wyścigu Praga — Warszawa zakończył się zwycięstwem doskonałego kolarza czeskiego Veselyego. Drugim na mecie Morawskiej Ostrawie był Povacs (Węgry), trzeci Garder (Francja), czwarty Nicolau (Rumunia), szósty Rzeźnicki i siódmy Pietraszewski (Polska).

W pierwszej szesnastce znaleźli się Polacy: Kapiak, Wyględa i Salyga.

Według prawdopodobnych obliczeń drużynowa na tym etapie zwyciężyła drużyna Polski I-szej.

Prasa walcząca o pokój i demokrację

5 maja 1912 roku według wskazówek Lenina, z inicjatywy i przy czynnym udziale Stalina, ukazał się w przedrewolucyjnej Rosji pierwszy numer gazety robotniczej — „Prawda". Od tej daty — 5 maja jest dniem prasy radzieckiej.

Wielką i chlubną drogę prze była ta prasa. W czasach przed rewolucyjnych, nie bacząc na prześladowania ze strony carskiego rządu, uzbrajała ideowo proletariat i masy wyzyskiwanych, skupiała je wokół partii bolszewickiej, organizowała i przygotowywała klasę robotniczą do zrzucenia rządów obszarników i kapitalistów, prowadziła nieprzejednaną walkę o czystość idei komunizmu naukowego.

W odróżnieniu od prasy burżuazyjnej, żyjącej oszczędnie i sensacją, prasę radziecką cha rakteryzuje prawda, głęboka ideowość, partyjność i bojowość bolszewicka, jak również nierozerwalna więź z najszerszymi masami.

Wyrażając opinię ludzi radzieckich, bronląc ich interesów, walcząc o umocnienie i dalszy rozwój ustroju socjalistycznego w Związku Radzieckim, prasa radziecka jest kolektywnym propagandzistą, agitatorem i wspaniałym organizatorem mas pracujących w walce o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego.

Prasa radziecka jest trybuną, która służy dla wymiany i rozpowszechniania doświadczeń najdowcipniejszych społeczeństwa socjalistycznego, środkiem naukowego, politycznego i produkcyjnego uświadomienia mas pracujących, narzędziem mobilizacji mas do walki o wzrost i rozkwit gospodarki i kultury socjalistycznej. Prasa propaguje niezmiertelne idee twórców naukowego komunizmu, wychowuje ludzi radzieckich w duchu równouprawnienia i przyjaźni między wszystkimi narodami, w duchu ofiarnej miłości dla swej socjalistycznej Ojczyzny i w duchu nieprzejednania wobec wrogów mas pracujących. Wychowuje świadomość komunistyczną i bezprzykładne bohaterstwo ludzi radzieckich bo równo w walce jak i w pracy.

Prasa realizująca tak szlachetne zadania jest istotnie prasą ludową. Rozwój prasy radzieckiej pod względem ilościowym i jakościowym odzwierciadla wysoki poziom polityczny i kulturalny ludzi radzieckich, ogólny wzrost kultury socjalistycznej.

W chwili obecnej w ZSRR wychodzą 1165 gazety o łącznym nakładzie 32 milionów egzemplarzy.

Głos pracy radzieckiej słabi i dobitnie rozbrzmiewa po całym świecie. Prasa radziecka aktywnie i konsekwetnie walczy o demokrację i socjalizm, przeciwko wszystkim siłom reakcji, przeciwko podżeganiom do nowej wojny, przeciwko wszystkim wrogom pokoju i współpracy demokratycznej między narodami.

Miliony ludzi pracy we wszystkich częściach kuli ziemskiej z nadzieją wsłuchują się w głos pracy radzieckiej. Mówi ona bowiem o niezwyciężonych siłach socjalizmu i demokracji.

Dolary dla gen. Franco

WASZYNGTON (PAP). Rozpoczęły się tu rokowania w sprawie przyznania przez Bank Eksportowo - Importowy USA będący instytucją państwową, pożyczki dla Hiszpanii faszistowskiej. Jednocześnie mają być zbadane możliwości udzielenia pożyczki przez prywatne banki amerykańskie.

Departament Stanu wycofał wszelkie zastrzeżenia polityczne przeciwko pożyczkom dla reżimu frankistowskiego. W ten sposób rząd USA poszedł całkowicie po linii życzeń finansistów amerykańskich, domagających się od dłuższego czasu „rozszerzenia przyjaznej współpracy" z hiszpańskimi faszystami.

Stocznie morskie wyk. 102 proc. planu

WARSZAWA (PAP) Wartość produkcji polskich stoczni morskich osiągnęła w I kwartale rb. 1949 planu. W porównaniu z I kwartałem 1948 r. wartość produkcji stoczniowych wzrosła o 81%.

Rozpoczęcie ofensywy kulturalnej

Wielki czyn oświatowy

„Jak najszybciej zabezpieczyć masom pracującym — tak największy udział w rządzeniu państwem — oto podstawowe nasze zadanie w drodze do socjalizmu".

Zdanie to, które cytujemy z przemówienia Prezydenta Bolesława Bieruta, wygłoszonego w dniu wczorajszym z okazji otwarcia jednej z wielu bibliotek robotniczych, tłumaczy istotę naszej ofensywy kulturalnej. Polska Ludowa, kroczącą ku socjalizmowi opiera swoją przyszłość i niezwykle szybkie tem po dzisiejszego rozwoju na aktywności szerokich mas, na świadomości politycznej przodujących sił narodu. Zwiększenie tej aktywności, pogłębienie świadomości jednostki i świadomości mas pracujących — to szybsza odbudowa, to szybszy marsz ku socjalizmowi. Ofensywa kulturalna w Polsce Ludowej podyktowana jest koniecznością. Trzeba — mówił Prezydent Bierut — aby nasz rozwój kulturalny nie pozostał w tyle za naszym rozwojem gospodarczym, aby nasze osiągnięcia w dziedzinie oświaty do równały zwycięstwom w innych dziedzinach. Państwo Ludowe dba i dbać musi o upowszechnienie oświaty, o zwiększenie zasięgu książki i prasy. Tak, jak państwo kapitalistyczne nie dba, nie chce i nie może dbać o powszechność oświaty. Oświata ludowa wzmacnia i utrwala ustrój ludowy, tak, jak upowszechnie nie oświaty w ustroju kapitalistycznym podkopuje zasady państwa opartego na wyzysku.

Prezydent Bolesław Bierut swym przemówieniem z dnia 2 maja zainaugurował „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy" dokonując równocześnie otwarcia biblioteki w fabryce im. gen. Świerczewskiego w Warszawie. W ciągu tego tygodnia uruchomione zostanie w kraju około 200 takich bibliotek w świetlicach fabrycznych, w zakładach pracy, w dzielnicach robotniczych. Obok przeprowadzonej niedawno akcji zakładania bibliotek w gminach wiejskich będzie to stanowiło poważny krok, mający na celu zwiększenie upowszechnienia czytelnictwa. Zwłaszcza, że stanowi to początek wielkiej ofensywy, której rozmach nie ma przykładu w naszej historii. Ofensywy, która pozwoli nam całkowicie zlikwidować w kraju analfabetyzm, usunąć te przeżytki, które w utrzymu kapitalistycznym rodziły zjawisko wtórnego analfabetyzmu — i pozyskać kilka milionów obywateli dla świadomej i aktywnej walki o lepsze jutro, otworzyć przed nimi świat nieznanych im dotąd przeżyć duchowych, wzbogacić ich treść wewnętrzną, i świadomość społeczną, pozwolić im stać się pełnoprawnymi, w świadomości i rozumnymi współgospodarzami Polski.

Wielkim i wspaniałym przejściem naszej Prezydent Bierut dzień, który poprzedził rozpoczętą onegdaj akcję — dzień 1 Maja, przeżyciem, które umocniło w każdym z nas poczucie siły, jedności i wiary w ostateczne zwycięstwo sprawiedliwości i pokoju, w ostateczne zwycięstwo socjalizmu.

1 maja 1949 r. był w Polsce Ludowej dniem gigantycznej manifestacji pozytywnych nastrojów ludzi pracy. Dzień ten, dzień pokolowego, „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy" rozpocznie w Polsce Ludowej olbrzymią akcję oświatową, która przybliży ostateczne zwycięstwo socjalizmu.

W ŚWIETLE DNIA

Agenci rabusiów z Wall-Streetu

„Administrator Holandii", „Administrator we Włoszech", itd tak zwyczajnie i niewinnie brzmią tytuły różnych „administratorów" Europy Zachodniej.

Kto są ci ludzie, którzy fakcznie realizują w Europie plan Marshalla?

James Zellerbach, — amerykański „gauleiter" na Włochy jest tym samym Zellerbachem, który polecił przedsiębiorcom włoskim, by przestudiowali upodobania i potrzeby amerykańskich konsumentów, a poza tym „zmienili strukturę włoskiej gospodarki".

Zellerbach nie kryje się ze swym poglądem, że Włosi winni poświęcić się rolnictwu, a ich przeznaczeniem należało by zająć się Amerykanom, interesującym się specjalnie pokładami ropy naftowej, siarki, rtęci i baukszytu we Włoszech.

Zellerbach jest prezesem dwóch potężnych koncernów i zdołał już przeprowadzić dla obywateli USA wjazd do Włoch bez wiz.

Allan Valentin — administrator planu Marshalla w Holandii — jest dyrektorem Carneggie Foundation, a poza tym głosny amerykański członkom Międzynarodowej Izby Handlowej.

John Neween „gauleiter" Grecji jest dyrektorem „Chicago & Northwestern Railway Systemes".

A. Salty — administrator Norwegii — jest prezydentem „Illinois Mais and Spiebean Company".

John Muckell — „gauleiter" Szwecji — to były wiceprzewodniczący giełdy nowojorskiej.

* * *

Tacy to politycy tworzą główny sztab aparatu administracyjnego „Gauleitera na cały Europę". Paula Hoffmana, będącego głównym pełnomocnikiem Trumana.

Zastępca Hoffmana — Howard Brews był jeszcze do niedawna prezesem „Worthington Pump" Amerykańskiego koncernu.

Bryan Houghton, szef informacji „administracji" Hoffmana, jest jednym z dyrektorów „Standard Oil Ohio" i wiceprzewodniczym Towarzystwa Napojów Orzeźwiających „Pupsy Cola".

Samuel Anderson, kierownik wydziału przemysłowego — jest współwłaścicielem firmy „Goldman Sachs and Company" i współpracuje ściśle z domem bankowym „Leamans Brothers".

* * *

Nigdy jeszcze dotąd nie przeżywała Europa takiej inwazji amerykańskich geszefciarzy. Nie ma prawie koncernu w Stanach Zjednoczonych, nie ma większego banku lub większej spółki akcyjnej, która by aktywnie nie współdziałała „w pomocy Europie". Administratorzy amerykańscy Europy Zachodniej są bezpośredniimi, wyposażonymi we wszelkie pełnomocnictwa agentami tych trustów, koncernów i banków.

W niektórych przypadkach maskowana jest ta gospodarka magnatów amerykańskich przez stwarzanie specjalnych instytucji. W Angli np. została utworzona anglo-amerykańska „Rada Konsultatywna" dla przemysłu. Na podstawie zaleceń tej „Rady" przybyła do W. Brytanii duża grupa rabusiów z Wall-Street.

Amerykańskie sępy usadowiły się najliczniej w Niemczech Zachodnich. Hoffman zadecydował, że o losie przemysłu zachodnio-niemieckiego rozstrzygać będzie „Komisja", składająca się z największych reakcyjnych amerykańskich przemysłu i finansjery.

* * *

Analogie są zbyt wyraźne. „Gauleiterzy" imperialistycznego Stanów Zjednoczonych nie wiele różnią się od gauleiterów Trzeciej Rzeszy.

„Poznaj książkę"

Konkurs „Słowa Polskiego"

Kto napisał i z jakiej książki pochodzi ten urywek?

— Ludzie i ludzie — mówi sentencjonalnie drugi rozmówca, stary podpułkownik, o skroniach całkiem siwych. — Opowiem wam coś o volksdeutschach.

Przyszli do starego chłopa. Dźwigał ósmy krzyżyk na barkach. Ósmy raz przyszli, chcieli, ukryć się nie da, całkiem niemieckie. I dalejże staruszka obrabiać. Ziemi tyle a tyle, zabudowania nowe. Przecież swój, volksdeutsch.

A stary, jak się nie wyprostuje. A tak nie zadrze głowy: — Co! Ziemia polska — mnie kamięda, siedemdziesiąt lat na niej robię. Dzieci moje wykarmiła. Ja — Niemiec? A niedoczekanie wasze!. Złapał kostur, kapelusz wymyślił nasunął na oczy, spiął na siebie i poszedł. Niemcy zbaranieli.

* * *

Jeszcze tylko 3 dni dzieli nas od zamknięcia konkursu „Słowa Polskiego".

Przypominamy: nagroda pierwsza wynosi 10.000 zł. (lub wonartość w książkach), druga 5.000 zł., trzecia 3.000 zł., dalszych siedem po 500 zł. Jeśli chcesz być posiadaczem pięknej biblioteczki, weź udział w konkursie!

Wycięte kupony i rozwiązania należy przesyłać do redakcji „Słowa Polskiego" do 15 maja br. Brakujące numery „Słowa" nabywać można w archiwum Redakcji, Wrocław, ulica Otyska 10, II p.

KUPON KONKURSOWY „Słowa Polskiego" Nr 5
Wycięć 1 zachować

EDMUND OSMAŃCZYK

W Saksonii Anhalckiej

Od własnego korespondenta API

HALLE, w kwietniu

Strefa radziecka Niemiec dzieli się na pięć „krajów" (Länder). Trzy (Meklemburgia, Brandenburgia i Saksonia) graniczą z Polską, dwa zaś (Saksonia Anhalcka i Turyngia) należą do Niemiec środkowych. Podróż po strefie radzieckiej rozpoczęliśmy tym razem od Saksonii Anhalckiej. Jest to najbogatszy kraj strefy radzieckiej, najmniej zniszczony przez działania wojenne, a przy tym kraj o równym stopniu rolniczy jak przemysłowy, bodaj że dyny w Niemczech okręg nie tylko przemysłowo i rolniczo samowystarczalny, ale i eksportujący do innych „krajów" Niemiec zarówno żywność jak i produkty fabryczne.

Saksonia Anhalcka liczy obecnie 4,3 miliona ludności, z czego 1,3 miliona to wysiedleńcy. Północne okręgi kraju, t. zw. „stara marchia" to obszary o wysokiej kulturze rolniczej, dobrej ziemi i rozwiniętym przemyśle przetwórczym, żywnościowym. Przemysł, buraki cukrowe, cukrownie, fabryki marmolady, mleczarnie, wreszcie fabryki maszyn rolniczych, oto produkcja i wartości starej marchii. Na południu zaś „kraju" trzy główne ośrodki przemysłowe to ciężki przemysł chemiczny — słynne Launa-Werke, które po demontażach przeszły na produkcję pokojową nawozów sztucznych i równie słynne Buna-Werke, które dawniej produkowały kauczuk syntetyczny, a obecnie ocet i wyroby chemiczne. Trzecim ośrodkiem są dawne zakłady wytwórcze chemikalii I. G. Farben w Bitterfeld i przemysł wapienny między Halle a Magdeburgiem. Rzecz niezwykle znamienna, że żaden z tych zakładów przemysłowych nie był ani razu poważnie bombardowany, natomiast miasto Merseburg, leżące między Launa-Werke a Buna-Werke, zostało zniszczone zdumiewająco dotkliwie.

W latach 1945—47 wszystkie główne fabryki przemysłu wojennego zostały przez władze radzieckie zdemontowane i wywiezione. Jednocześnie jednak zezwolono Niemcom na odbudowę w starych halach fabrycznych tych zakładów, z których mogą się rozwinąć przemysłowi pokojowemu. I tu tkwi tajemnica, dla czego w r. 1949, w dwa lata po demontażach, przemysł Saksonii Anhalckiej znów pracuje, oczywiście już wyłącznie pokojowy. Bez tej odbudowy nie byłoby możliwe uchwalenie przez trzymilionowy „kraj" miliona trzystu tysięcy wysiedleńców z Polski i z Czechosłowacji i nie było by możliwe rozwiązanie problemu bezrobocia, nie mówiąc o innych problemach socjalnych. Dziś w Saksonii Anhalckiej nie ma bezrobotnych, a nawet w niektórych gałęziach przemysłu występuje brak sił roboczych. Premier „kraju", dr Hübner, członek partii liberalno - demokratycznej (LPD), oświadczył nam, iż bez tej wielkiej przebudowy gospodarczej w duchu demokratycznym nie byłoby możliwe zakorzenienia na stałe milionowej masy wysiedleńców. Wielu z nich miało nadzieję powrotu, tłumaczenie zaś im argumentami politycznymi, rozumowymi nie na wiele by się zdało, gdyby nie można było im dać stałej pracy i stałego mieszkania. Chłopom wysiedleńcy otrzymali ziemię z parcelacji majątków junkierskich, a jednocześnie rozpoczęła się masowa budowa domów i zagród wiejskich dla „nowych obywateli", jak powszechnie nazywa się w strefie radzieckiej przesiedleńców. Robotnicy posti do fabryk, gdzie uruchamiają się w nową społeczność znacjonalizowanych zakładów przemysłowych, wysiedleńcy zaś zaczynają się zbliżać

Tydzień Oświaty, Książki i Prasy

Wieś zdobywa światło

Trzeba było nie lada odwagi i poczucia własnej siły, zrodzonej z historycznej racji programu ludowego — aby podjąć gigantyczne dzieło dźwignięcia wsi polskiej z zacofania, aby na wszyć czytać i zapoznać ze zdobyczami nauki i kultury milionowy analfabetów i półanalfabetów, aby zbliżyć wieś do świat nowych, wyższych i szlachetniejszych dozna, aby zapoznać ich z oświatą rolniczą — szczeblem do poprawy bytu.

Ten wielki i trudny program postawił przed sobą rząd ludowy, obejmując władzę. Najuboższy wówczas materialnie ze wszystkich dotychczasowych rządów, w kraju zniszczonym podjął dzieło, jakiego nie dokonał żaden rząd z okresu „prosperity".

OKRES WALKI Z WYZYSKIEM W BOGACZA

Jak realizowała Polska Ludowa swój program? W pierwszych latach odbudowy „punktem ciężkości" pracy na wsi był pomoc ekonomiczna dla gospodarki chłopskiej; albowiem do dodnego, obdartego i wycieńczonego człowieka z trudem trafiają wrażenia artystyczne i kulturalne. Książka nie zagości w chałupie, w której nie ma za co kupić nafty.

Dywersja rządów Mikołajczyka opóźniła rozwój wsi. Lecz po jego ustąpieniu i kompromitacji, życie na wsi wkroczyło w nowy etap: etap wzrostu techniczno - organizacyjnego wsi z wyzyskiem bogacza. Powstały nowe formy organizacji jak pomoc sąsiedzka, spółki maszynowe.

Przez cały ten czas — od pierwszych chwil istnienia niepodległego państwa — sprawa zlikwidowania i upowszechnienia oświaty była przedmiotem troski i wysiłku zarówno ze strony władz, jak i organizacji społecznych kraju. Wraz ze stałymi postępami rosła również i budowa. Budowała się baza materialna dla wielkiej ofensywy kultury, do jakiej przystępujemy obecnie.

ŻARÓWKA ELEKTRYCZNA W CHACIE WIEJSKIEJ

Ta baza — to w pierwszym rzędzie wzrost zamożności małorolnych i średniorolnych mas chłopskich, to również intensywna budowa szkół (aczkolwiek ciągle jeszcze ilość ta nie jest wystarczająca, to stały wzrost ilości podręczników i pomocy szkolnych, których brak hamował niesłychanie naukę w początkowym okresie, to wzmożony dopływ sił nauczycielskich — tak dzięki poprawie warunków pracy, jak i drogą szkoła świeżego narybku wreszcie — wspaniały postęp na odcinku elektryfikacji wsi — tego wspólczynnika rozwoju kultury materialnej i duchowej.

W ub. roku zelektryfikowano 1217 wsi, t. j. przeszło 200 więcej niż rządy endecko-sanacyjne wraz z „dobroczyńcami" chłopów — pseudo-ludowcami, zdołały zelektryfikować w ciągu 20 lat!

W r. b. w dalszych 2000 wsi pojawi się żarówka, radio, elektryczna młocarnia... Przejście z oświetlenia naftowego na elektryczne stanowi czynnik takiej samej pomocy w szerzeniu oświaty, jak przejście z pracy ręcznej na pracę siły w fabryce na mechaniczną.

Narodowy plan gospodarczy mówi, że nauczanie objąć ma w r. 1949 (na rok pierwszy w dziejach Polski) wszystkie dzieci. Doświadczenie naszego planowania wykazało, że w Polsce Ludowej nie padają słowa bez pokrycia.

ANALFABETYZM ULEGNIE CAŁKOWITEJ LIKWIDACJI

Na liczbę 3.600 tys. dzieci (w szkołach, podstawowych) 2.554 — a więc ponad 2/3 przypada na dzieci wiejskie.

W wszystkich dotychczasowych rządów, w kraju zniszczonym podjął dzieło, jakiego nie dokonał żaden rząd z okresu „prosperity".

OKRES WALKI Z WYZYSKIEM W BOGACZA

Jak realizowała Polska Ludowa swój program? W pierwszych latach odbudowy „punktem ciężkości" pracy na wsi był pomoc ekonomiczna dla gospodarki chłopskiej; albowiem do dodnego, obdartego i wycieńczonego człowieka z trudem trafiają wrażenia artystyczne i kulturalne. Książka nie zagości w chałupie, w której nie ma za co kupić nafty.

Dywersja rządów Mikołajczyka opóźniła rozwój wsi. Lecz po jego ustąpieniu i kompromitacji, życie na wsi wkroczyło w nowy etap: etap wzrostu techniczno - organizacyjnego wsi z wyzyskiem bogacza. Powstały nowe formy organizacji jak pomoc sąsiedzka, spółki maszynowe.

Przez cały ten czas — od pierwszych chwil istnienia niepodległego państwa — sprawa likwidacji i upowszechnienia oświaty była przedmiotem troski i wysiłku zarówno ze strony władz, jak i organizacji społecznych kraju. Wraz ze stałymi postępami rosła również i budowa. Budowała się baza materialna dla wielkiej ofensywy kultury, do jakiej przystępujemy obecnie.

ŻARÓWKA ELEKTRYCZNA W CHACIE WIEJSKIEJ

Ta baza — to w pierwszym rzędzie wzrost zamożności małorolnych i średniorolnych mas chłopskich, to również intensywna budowa szkół (aczkolwiek ciągle jeszcze ilość ta nie jest wystarczająca, to stały wzrost ilości podręczników i pomocy szkolnych, których brak hamował niesłychanie naukę w początkowym okresie, to wzmożony dopływ sił nauczycielskich — tak dzięki poprawie warunków pracy, jak i drogą szkoła świeżego narybku wreszcie — wspaniały postęp na odcinku elektryfikacji wsi — tego współczynnika rozwoju kultury materialnej i duchowej.

W ub. roku zelektryfikowano 1217 wsi, t. j. przeszło 200 więcej niż rządy endecko-sanacyjne wraz z „dobroczyńcami" chłopów — pseudo-ludowcami, zdołały zelektryfikować w ciągu 20 lat!

W r. b. w dalszych 2000 wsi pojawi się żarówka, radio, elektryczna młocarnia... Przejście z oświetlenia naftowego na elektryczne stanowi czynnik takiej samej pomocy w szerzeniu oświaty, jak przejście z pracy ręcznej na pracę siły w fabryce na mechaniczną.

Narodowy plan gospodarczy mówi, że nauczanie objąć ma w r. 1949 (na rok pierwszy w dziejach Polski) wszystkie dzieci. Doświadczenie naszego planowania wykazało, że w Polsce Ludowej nie padają słowa bez pokrycia.

ANALFABETYZM ULEGNIE CAŁKOWITEJ LIKWIDACJI

Na liczbę 3.600 tys. dzieci (w szkołach, podstawowych) 2.554 — a więc ponad 2/3 przypada na dzieci wiejskie.

W chwili obecnej mamy jeszcze poza szkołą 200 tys. dzieci. Cyfra ta jest smutna, lecz stanowi wielkie postępy w porównaniu z „dobrymi czasami" przedwojennymi, kiedy to poza szkołą pozostawało ponad milion dzieci.

Zaznaczyć poza tym warto, że podczas gdy przed wojną liczba uczniów szkół zawodowych typu tj. o jednym nauczycielu, wynosiła 890 tys., w rb. wyniesie ona jedynie 290 tysięcy.

Wychodząc z takiej szkoły będą też i przeniosą dla garści milionerów ducha kultury europejskiej.

— Ci sami Amerykanie, którzy wynaleźli dla mas gumę do żucia, sądzą, że można funkcję myślenia ze niemi na przetwanie. Pragnęliby, aby miliony przeżuwaczy gumy wychować w pogardzie dla wszystkiego, co nie jest wyrażalne w dolarach, aby nazywać w schematy myślenia i standaryzowaną ocenę moralną.

W dokumencie zbrodni hitlerowskich, dokumencie prawdy historycznej, jakim jest „Ostatni etap", nie dostrzegają amerykańscy handlarze filmowi nic więcej, jak tylko towar. Ośmielają się twierdzić, iż do masy amerykańskich widzów wyprodukowano w tym filmie prawdę, że trzeba sięgnąć do brudów, ażeby drogę do mas odnaleźć.

Jest to fałsz. Miliony szarych widzów amerykańskich chcą właśnie prawdy. Dlatego „Ostatni etap" — jak przyznaje to nawet prasa amerykańska, którą kilkakrotnie cytowaliśmy — odniósł w Nowym Jorku tak wielki sukces. Dlatego podobnie jak w Paryżu, tak i w Nowym Jorku — dziesiątki tysięcy ludzi oglądą wciąż nasz film.

Obecni władcy narodu amerykańskiego, zgodnie z cowboyskimi tradycjami, najlepiej czuliby się w roli właścicieli i poganiaczy ludzkich stad. Garść Rockfellerów, Morganów i Hearstów chciałaby przy pomocy złota wyzerwać masy ludzkie i narzucić im nie tylko ustrój, lecz myśli i uczucia, rządząc filmem, rządzi i prasą.

Szantażując świat bombą atomową, pragnęliby ci cowboye w smokingach swój porządek, kult „kultura" narzucić całej ludzkości. „Kultura" ta zrodziła ideologię faszyzmu, do proponowania „poprawek" z jednakową nonszalancją do każdego dzieła prawdziwej, a więc obcej im kultury.

To nie jest jednak naród amerykański. Głos narodu amerykańskiego wyszedłszy już nieraz. Doszedł do nas z kart wielczej amerykańskiej literatury, rozpiętej się w wystąpieniach przywódców ludu, w życiu strajkujących robotników portowych. Głos ten rozległ się także w licznych wystąpieniach demokratycznych intelektualistów, ludzi nauki i sztuki, którzy łączą się z nami w walce o postęp i pokój. Ten głos ostatnio usłyszeliśmy na Paryskim Kongresie Pokoju.

Ten właśnie głos mówi prawdę. Nie zagłuszy go ani całabi najbardziej brutalny wrzask reklamy kapitalistycznej, nie zniekształcą go i nie odciągną uwagi od żadnej fałszerze historii kultury czy sztuki.

Stanisław Grzeleski

List z Warszawy

Monument ludzkiego wysiłku

Wchodzących na teren budowy trasy W—Z wita czerwony transparent, na którym wypisane są słowa chwały powiązane przez poszczególne załogi robotnicze. Przypomina on, że między robotnikami zatrud nionymi przy budowie tego gigantycznego obiektu trasa współzawodniczy pracy „Moto-Stal" i „Beton-stal" ogłosiły szlachetną walkę. Zwycięzcy, jedna organizacja i bardziej wytrwała, podobno jak procyn.

Jak wydajna jest praca świadczy najlepiej sama trasa, która w ostatnim czasie przestała być niezręczną miałą gmatwaniną wykopów, stosów i żelastwa, stając się przejrzysty tym rysunkiem przyszłości nawet dla przeciętnego laika.

Łagodnym tarasem opada linia W—Z ku Wiśle, gdzie kończy się już montowanie mostu Śląsko-Dąbrowskiego. Jaskrawa czerwień przejęć nieśmiałych jest żywa i zadoma, jak radośni i gorączkowo żywi są robotnicy pracujący. Zostało już niewiele do zrobienia, ale wiałde dlatego wzrosło tempo pracy, choć zdawałoby się, że i do tychczasowe jest wystarczające i ze kordowe.

Robotnicy uwijają się na wszystkich odcinkach. Migają lśniące w słońcu od spracowania srebrne łopaty. Betoniarki obracają się z niewiarygodnym wzrostem i wypychają setki ton materjału, który uszczelni wystające kolce zbrojeń betonowych wyrp.

Bo betonu wciąż mało. Zaledwie wykończono omurowania — potrzeba go znowu na inne, jeszcze wąż wiejsze odcinki trasy.

Praca tu wre bez przerwy. Jest tym bardziej żarliwa, że między innymi, robotnicy postanowili wiele prac ukończyć o dwa tygodnie wcześniej.

W dni świąteczne, gdy część robotników odpoczywa, zjawiają się na ich miejsce setki ochotników, równie gorąco pragnących przyczynić się do przyśpieszenia budowy, na którą czeka cały kraj. Przychodzą tu szeregi młodzieży, Służba Polsce, harcerze, uczniowie, żołnie rze.

Ludzie trasy, to starzy wypróbowani robotnicy, pracujący z mistrzem dla Warszawy. Trasa jest ich dumą. Mówią o niej, jak o rzeczy bliskiej im i godnej szacunku. Zaś ludzie stolicy, którzy tłumnie odwiedzają teren budowy, wyrażają każdym spojrzeniem uznanie i wdzięczność za tyle poświęcenia i wysiłku.

Trasa W—Z zyje swym odrębnym gorączkowym życiem. Każdy wykopek skrupulatnie spełnia obowiązek, dałość bowiem jest precyzyjnie obliczonym monumentem pracy polskiego robotnika, technika i inżyniera. Niedaleki już jest dzień, w którym trasa zatętni ożywionym ruchem miejskim. Będzie to dzień triumfu polskiego robotnika, a dokonane dzieło — pozostanie na zawsze jego pomnikiem.

Zenon Łwiski

„Artos" upowszechnia kulturę

Niedobre relacje z Kudowy

Ministerstwo Kultury i Sztuki w zrozumieniu tej prawdy powołało do życia Społeczną Organizację Instytucja ta za swe naczelne zadanie uważa akcję upowszechnienia kultury i sztuki.

W związku z „Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy", przedstawiciel Agencji Publicystycznej „Czytelnika" zwrócił się do dyr. „Artosu", ob. Siekierko w celu uzyskania informacji o poczynaniach i zamiarach tej placówki.

— Jak wygląda działalność „Artosu" w organizowaniu imprez artystycznych w fabrykach, świetlicach i szkołach?

Jest to najwdzięczniejsza dziedzina działalności zarówno jak i wykonawców. Motorem działalności naszej na tym odcinku stało się, obok postulatów wysu nięto przez Prezydenta RP w pamiętnym przemówieniu wrocławskim, przekonania, że w wać co o nowego widza trzeba pójść do niego, do jego zakładu pracy, do jego świetlicy. Tam zaszczepi się umiłowanie dla sztuki. Dopiero wówczas wolno będzie liczyć na to, że robotnik zacznie szukać imprez artystycznych, odbywających się w salach publicznych.

Doświadczenia w pełni potwierdzają naszą teorię. Około 170 koncertów dla ponad 100 tysięcy słuchaczy z klasy robotniczej, urządzonych w zakładach akcji Kongresowej. Duży nasz udział w montowaniu części artystycznych akademii i majowych spotyka się z wielkim zainteresowaniem widowni. Świadczą o tym głosy widzów.

Artyści z wielkim zapałem biorą udział w imprezach, odby wających się na terenie zakładów pracy; nierzadko są wstrząsnięci do głębi świeżością i szczerością widowni, jej żywą i najczęściej b. trafną reakcją na występy.

Wystarczy zapytać o to p. Ewę Bandrowską-Turską, która niedawno śpiewała w Żyrardowie; wystarczy porozmawiać z artystami węgierskimi pp. Garay'em (skrzypek) i Petrim (pianista), którzy 18 kwietnia występili w fabryce sztucznego jedwabiu w Chodakowie.

Czy „Artos" nie spotyka się z trudnościami finansowymi?

— To zagadnienie jest istotne dla wszystkich odcinków naszej pracy. Jest nam dość trud no mówić o planowo prowadzonej akcji upowszechnieniowej w naszych uzdrowiskach, skoro dyrekcja uzdrowisk w Kudowie przesyła nam pisemną ofertę w której podaje, iż za salę na jeden wieczór w sezonie liczyć nam będzie 13.800 zł plus 10 proc. kasy brutto na fundusz kuracyjny, plus szereg innych opłat. „Artos" jest instytucją społeczną, dysponuje skromnymi zasobami społecznymi — wolno nam chyba liczyć na rozsądną postawę innych instytucji, których działalność ma również charakter społeczny.

Poruszona historia Kudowy przypomina mi o zobowiązaniach „Artosu", zapowiadających stworzenie stałych zespołów objazdowych typu teatralnego.

— Pamiętamy i o tym. Sprawa jest pilna. Jesteśmy pod tym względem daleko w tyle — na przykład za Czechosłowacją która potrafiła się zdobyć na dziesięciozespołowy teatr objazdowy. Porównanie ze Związkiem Radzieckim wypadnie dla nas jeszcze smutniej. Na razie operujemy zespołami montowanymi doryweczo. Nawiązaliśmy kontakt z równie tą sprawą zainteresowanych Funduszem Wczasów Pracowniczych i wydaje się, że dobra wola obustron da pewne rezultaty.

Pierwszy nasz zespół stały, zespół typu teatralno-widowiskowego podejmie swą pracę z początkiem przyszłego sezonu.

— Jak postępuje praca „Artosu", mającą uchronić nowego widza przed zalewem szmiry?

— Staramy się tu być jak najbardziej rygorystyczni. Żaden zespół nie ruszy w podróż, zanim jego repertuar i poziom wykonania nie uzyska należytej opinii na próbie, dokonanej przez specjalną komisję artystyczną. Nasze placówki tereno we mają polecenie kontrolowania uprawnień, posiadanych przez kierownictwo imprez.

— W jakim sensie hasła „Ty godnia Oświaty, Książki i Prasy" wiążą się z pracą „Artosu"?

— Zwaszamy tę tydzień za swoje święto, które chcemy spędzić właśnie w najintensywniejszej pracy. Uważamy, że walka z analfabetyzmem, oświatowa akcja oświatowa stwarza szeroką bazę dla naszej działalności. Dlatego chcemy w miarę naszych sił i możliwości pomóc w realizowaniu tych haseł.

Rozmowę przeprowadził

Mieczysław Markowski.

Wystawa architektury

narodów Zw. Radzieckiego

Przeciętnego widza oglądającego w salach Muzeum Narodowego wystawę architektoniczną narodów Związku Radzieckiego uderza przede wszystkim bogactwo wystawionych planes i kompozycji fotograficznych. Obrazują one rozwój budownictwa radzieckiego od początków powstania państwa socjalistycznego; są zarazem dokumentem wielkiego powojennego wysiłku narodów radzieckich nad odbudową miast mieszczonych przez okupanta hitlerowskiego.

Obok zdjęć przedstawiających monumentalne gmachy Moskwy — Mauzoleum Lenina, Kremi, stacje moskiewskiego metra i fotografii Leningradu, Bakiu czy Kijowa widzimy ruiny wielu innych miast zniszczonych.

Kompozycje fotograficzne przedstawiają kolejne fazy odbudowy. Obok reprodukcji projektów, opracowanych przez wybitnych architektów, widzimy fragmenty już odbudowanych miast. Na gruzach powstały całe nowe dzielnice. Prosta szerokie ulice, nowoczesne, przestrzenne domy mieszkalne, ogromne zakłady fabryczne, teatry, kina, szpitale, szkoły.

Kijów, Woronez, Wołoszyłowgrad, Kalinin, Stalino, Stalingrad dźwigają się z ruin. Miasta te powstają do dawnej świetności, do ich murów powraca normalne życie, często w wielokroć piękniejszej nie estetycznej formie. Podczas odbudowy bowiem uwzględnia się i naprawia wszystkie stare usterki i wady dawnego budownictwa.

Szczególne wrażenie wywierają na widza planse obrazujące odbudowę Stalingradu, miasta — bohatera, które stało się terenem klęski armii niemieckich. Zbyt wielkie są zniszczenia, aby rządzono je wyrównać w kilka lat po zakończeniu wojny. To jednak, czego już dokonano, jest imponujące. Wierzyć się nie chce, że w tym mieście, całkowicie zrównanym z ziemią, wre już normalne życie: pracują pełną parą zakłady przemysłowe, budują się coraz to nowe osiedlaty fabryczne, domy mieszkalne, gmachy publiczne.

Dla upamiętnienia sobie rozmachu, z jakim narody radzieckie zabrały się do odbudowy, wystarczy podać kilka danych statystycznych — oto one:

W okresie pięciolatek stalinowskich zbudowano w republikach Związku Radzieckiego 364 nowe miasta. Ilość szkół w tym okresie ze 116 tys. wzrosła do 172.750. Są to dane z okresu pokojowego. Wysiłek nad odbudową powojenną wzmógł się wielokrotnie, wielokroć nie też zwiększyły się efekty pracy.

Architektura radziecka rozwija się pod hasłem podniesienia dobra bytu obywatela. Wystawione fotografie osiedli robotniczych, kolektowów, domów mieszkalnych w mieście i ich wnętrz świadczą najwyraźniej o tym, jak bardzo podnosi się poziom życia w okresie rozbudowywania państwa socjalistycznego. Blokki mieszkalne — to jasne, ukryte w zieleni domy, ustawione przy szerokich, gęsto zadrzewionych ulicach. Gmachy rządowe i administracyjne, teatry, kina, szkoły, stadiony sportowe — to istne cuda architektury. Potężne mury tych budowli, ozdobione freskami, malowidłami i rzeźbami — są utrzymane w różnych stylach narodowych.

Bogactwa stylu połączona jest tu z wymogami nowoczesnej urbanistyki. Bajecznie piękne gmachy Erywania, Tbilisi, Iaroslawia nie przerzenują obok oryginalności stylu współczesny rozmach urbanistyczny. Kombinacja stylu ludowego ze nowoczesnością ekata wspaniale rezultaty. Ogromne, pełne wschodnich motywów ornamentacji gmachy teatrów w republikach wschodniego południowych w Gruzji, Uzbekistanie, Tadżykistanie, Armenii są wyrazem geniuszu wysiłków architektów radzieckich.

Wrażenia wizualne są niewypowiedzianie piękne. Fotografie, świetnie wykonane pod względem technicznym przyciągają wzrok do skonałością i precyzją rysunku, etc ni i barw.

L. Z.

Niewiarygodne, jednak prawdziwe

„Ostatni Etap" i amerykańskie barbarzyństwo

Dokument, który tezy przed nami, jest tak zdumiewający, że zaczęć trzeba od stwierdzenia, że jest on całkowicie prawdziwy. Jest to list, który do przedsiębiorstwa produkującego „Film Polski" nadesłało jedno z amerykańskich przedsiębiorstw dystrybucji filmowej, nie nazwiskiem go po imieniu, rozprowadzającego na terenie Stanów Zjednoczonych nasz „Ostatni Etap".

Dyrekcja przedsiębiorstwa w trosce o dalsze powodzenie „Ostatniego Etapu" w USA proponuje wprowadzenie do filmu... małego ulepszenia.

...Doszliśmy do wniosku — czytamy w liście — że kilka... niewielkich scen erotycznych przyczyniło się niezmiernie do podniesienia wartości kasowej filmu" sceny te były by zrobione w tym samym duchu i z zachowaniem tej samej ideologii (the same ideology) — co i cały film, zmontowany w Stanach Zjednoczonych."

Ponieważ rzecz traktowana jest serio i handlowo, dyrekcja przedsiębiorstwa od razu określa koszt dodań „niewielkich scen erotycznych" na 4 000 dolarów, które natychmiast zapłaciły „Film Polski".

Jakież to sceny miałyby „nieznacznie podnieść wartość kasową „Ostatniego etapu"? Dokładnego ich opisu zawartego w liście, szczędzimy czytelnikom. Są to brutalne sceny gwałtu, dokonywanego na więźniarkach przez gestapowców, bądź sceny, które mają widzowi pokazać „tajemnice życia erotycznego" niesczęśliwych kobiet. List kończy się słowami:

„Jeżeli panowie nie widzicie nam potrzebnego zmontowania tych scen dla „Ostatniego etapu" prawdziwego sukcesu kasowego w Stanach Zjednoczonych".

To jest wszystko.

Trzeba być dodatkowo amerykańskiego koncernu filmowego, ażeby odczytać ten list i — nie zabrakło mu się ze wstydu.

Barbarzyńcy? Tak. Ale barbarzyńcy, którzy nawet nie rozumieją własnego duchowego prostactwa, którzy nie rozumieją, że propokycje takie mogą brzmieć jak obelga. Barbarzyńcy ci twierdzą, iż tworzą... postęp i kulturę świata.

Czegoż jednak można oczekiwać od ludzi, którzy stworzyli wgrunkni sprzyjające rozwojowi gangsterzymu i mordują Murzyńów na podstawie „prawa" lynchu?

Amerykanie, cierpiący na ból głowy historii, której nie posiadają, kupują stare zamki rycerskie w Europie i przewożą je za Ocean, kupują dzieła sztuki, których sami nie umieją wytworzyć i myślą, iż za dolary nabędą też i przeniosą dla garści milionerów ducha kultury europejskiej.

— Ci sami Amerykanie, którzy wynaleźli dla mas gumę do żucia, sądzą, że można funkcję myślenia ze niemi na przetwanie. Pragnęliby, aby miliony przeżuwaczy gumy wychować w pogardzie dla wszystkiego, co nie jest wyrażalne w dolarach, ażeby narzucić im schematy myślenia i standaryzowaną ocenę moralną.

W dokumencie zbrodni hitlerowskich, dokumencie prawdy historycznej, jakim jest „Ostatni etap", nie dostrzegają amerykańscy handlarze filmowi nic więcej, jak tylko towar. Ośmielają się twierdzić, iż do masy amerykańskich widzów wyprodukowano w tym filmie prawdę, że trzeba sięgnąć do brudów, ażeby drogę do mas odnaleźć.

Jest to fałsz. Miliony szarych widzów amerykańskich chcą właśnie prawdy. Dlatego „Ostatni etap" — jak przyznaje to nawet prasa amerykańska, którą kilkakrotnie cytowaliśmy — odniósł w Nowym Jorku tak wielki sukces. Dlatego podobnie jak w Paryżu, tak i w Nowym Jorku — dziesiątki tysięcy ludzi oglądą wciąż nasz film.

Obecni władcy narodu amerykańskiego, zgodnie z cowboyskimi tradycjami, najlepiej czuliby się w roli właścicieli i poganiaczy ludzkich stad. Garść Rockfellerów, Morganów i Hearstów chciałaby przy pomocy złota wyzerwać masy ludzkie i narzucić im nie tylko ustrój, lecz myśli i uczucia, rządząc filmem, rządzi i prasą.

Szantażując świat bombą atomową, pragnęliby ci cowboye w smokingach swój porządek, kult „kultura" narzucić całej ludzkości. „Kultura" ta zrodziła ideologię faszyzmu, do proponowania „poprawek" z jednakową nonszalancją do każdego dzieła prawdziwej, a więc obcej im kultury.

To nie jest jednak naród amerykański. Głos narodu amerykańskiego wyszedłszy już nieraz. Doszedł do nas z kart wielczej amerykańskiej literatury, rozpiętej się w wystąpieniach przywódców ludu, w życiu strajkujących robotników portowych. Głos ten rozległ się także w licznych wystąpieniach demokratycznych intelektualistów, ludzi nauki i sztuki, którzy łączą się z nami w walce o postęp i pokój. Ten głos ostatnio usłyszeliśmy na Paryskim Kongresie Pokoju.

Ten właśnie głos mówi prawdę. Nie zagłuszy go ani całabi najbardziej brutalny wrzask reklamy kapitalistycznej, nie zniekształcą go i nie odciągną uwagi od żadnej fałszerze historii kultury czy sztuki.

Stanisław Grzeleski

Czytajcie

SPORT i WCZASY

Piekna obornicka „Szarotka“

Krynica zdrowia dla wrocławskich dzieci

— Ponad 60 proc. dzieci w wieku szkolnym w naszym mieście zagrożonych jest gruźlicą — mówi lekarz, kierownik jednego z ośrodków dla zwalczania gruźlicy. — Choroby tej nie zwalczymy inaczej, jak zapewniając dziecku dobrego odżywiania, spokoju, a w ciężkich przypadkach i sanatoryjnego leczenia.

Wrocław zaczynał to niebezpieczeństwo. Kilkanaście ośrodków zdrowia stale przeprowadza badania i leczenie dzieci. Wrocław poszedł jeszcze dalej: uruchomił w Obornikach Śląskich własne sanatorium przeciwgruźlicze.

Dla Obornikach. Już jaskiem. Dziś pragnę parę słów poświęcić „Szarotce“, bo takie miano nosi sanatorium Wrocławia dla dzieci w Obornikach.

Uruchomienie sanatorium nie było rzeczą łatwą: wymagało — jak mówi jego kierownik dr. Pomicki — znacznych środków. Jednak jakieś fundusze się znaleźły. Sanatorium zostało odremontowane i w listopadzie ub. roku uruchomione

Wyniki leczenia w nim są nie byle jakie, jeżeli w ciągu krótkiego istnienia zakładu stwierdzono u 160 dzieci spadek temperatury w 90 proc., poprawę opadu krwi, w 77 proc., przybytek na wadze w 90 proc.

Jest to zasługą dwóch lekarzy i pielęgniarek, z których cztery z wysokimi kwalifikacjami nabyły tymi w Szwecji, zostały przysłane z polsko - szwedzkiego sanatorium przeciwgruźliczego w Otwocku.

Sanatorium mieści się w pięknym gmachu, otoczonym 14 hektarowym parkiem. Odpowiada najwyższym wymaganiom, stosownym tego rodzaju budynkom.

Przed wojną mieściło się w nim dziewiąte podkarpackie sanatorium. Dzisiejsze wszakże przewyższa je urządzeniami.

Do sanatorium przyjmowane są dzieci w wieku od lat 6 do 16. Okres leczenia trwa 3 do 6 miesięcy. Leczenie obejmuje wszelkie choroby płucne u dzieci, z wyjątkiem prątnicy.

W planie gościołeletnim przewiduje się wybudowanie nowego pawilonu dla prątkujących i chorych na gruźlicę kostną. Sanatorium rozporządza 150-ma miejscami, Wrocław korzysta na razie z 40-tu.

System leczenia polega tam na dobrym odżywianiu z odpowiednią ilością witamin, na leżakowaniu i na stosowaniu koniecznych zabiegów. Regulamin jest skrupulatnie przestrzegany.

O trybie życia w sanatorium mówi rezolutnie 14-letnia poznaniankа Alina Jędraszek.

— Jedzenia — mówi — mamy dużo, ale też mamy wilcze apety. Tyle przynajmniej to jest, tylko za dużo przymusowego leżenia. A rano już o 5-tej nie można spać, bo głaszki nie dają.

Kłopoty te jednak nie są widocznie istotne, jeżeli mała Alina zdążyła zyskać na wadze ponad 10 kg. Nie sprawiaczka już, a samopoczucie ma doskonałe.

Wysiłek Wrocławia zaczyna przynosić owoce. Jeszcze brak kilkuset milionów na uzupełnienie takich jak wyżej braków (do najbardziej dotkliwych należy brak leżalni na 70 — 80 osób i własnej wody), ale — jak mówi dr. Pomicki — jakoś damy sobie radę. — Że istotnie „daje sobie radę“ trzeba stwierdzić, oglądając dziecinny rumieniec, wiosenną, ale zdrową, cerę, i przyglądając się, w której pomidory wprost proszą o zerwanie...

O ile Obornicki są głosami Wrocławia, to „Szarotka“ jest jego życiodajną arterią, przywracającą zdrowie tym, którzy są dla nas najcenniejszymi naszymi dziećmi. Warto ją poznać. A za umożliwienie osiągnięcia tego podziękować przewodniczącemu komisji zdrowia dr. Adamiakowi.

Tadeusz Tulasiewicz

Pomoc przez naukę

Nie będzie podrzutków i żebrzących kalek

„Dom Pracy Kobiet“ we Wrocławiu przy ul. Krakowskiej 28 od zaraz swego istnienia usiłowali nit wiele bezdomnych dziewcząt, które z dala od swego środowiska znalazły się po wojnie bez opieki i pracy. W ten sposób spełnił swe profilaktyczne zadanie w okresie normalizacji stosunków. Obecnie następuje reorganizacja zakładu: Dom Pracy Kobiet prze kształca się z dniem 30 czerwca Dom Matki i Dziecka, gdzie znajdą opiekę potrzebujące pomocy matki i ich dzieci od chwili urodzenia do 3 lat.

SZKOLENIE MATEK

We Wrocławiu, jak w każdym większym mieście, jest bardzo dużo podrzutków. Dom Matki da zabezpieczą kobietom już w 7-ym miesiącu ciąży, a po odbyciu porodu i 3-miesięcznego okresu karmienia — przeszkoli młodą matki do pracy w przemyśle, przyzwyczaje się tym samym do zmniejszenia liczby podrzutków. Matka znajdzie w zakładzie tak że i opiekę prawną w sprawach rozwodowych, alimentacyjnych i metrykalnych.

Już obecnie dziewczęta Domu Pracują dla przyszłego zakładu. Tańcują tu bowiem kurs krawiecki, tkacki i dziewiarski. Uczennic kursu wykonały przedtiemno 100 ubronia dziecięce dla Domu, zamówione przez wojewódzki wydział opieki społecznej.

NOWOCZESNE PRZĄDKI

Kierownicka kursu otwiera szafę magazynu i pokazuje różne tkaniny i trykotowe „cudeńka“. Tu pajęczyki różowe i niebieskie, tu granatowe, dziane spódniczki i białe bluzeczki, tu piękne swe ręczniki i kostiumy kąpielowe. Wszystko wykonane z precyzją i zeznawstwem tricków dziewiarskiej umiejętności. A przecież to są prace dziewcząt, które najczęściej do niedawna nie widziały ani maszyny dziewiarskiej, ani do szycia.

Jak odbywa się lekcja? Nowoczesne prządki stoją przy maszynach, gdzie trzyma się mych i nagie bielej wełny, bowiny lub kolorowe pasma innych nici. Zręcz ne, ekonomiczne ruchy palców i stóp, nieznacze poruszenia głowy, napięcie uwagi — i wyanuwa się dziana sztuka materii.

Patrzę na dziewczęta. Wiejski element: wszystkie uśmiechnięte, słoneczne różowa, jak pogodny dzień wsi polskiej.

„CHCĘ DUŻO WIEDZIEĆ...“

Weronika Nowicka z Poznania, ma 19 lat i jest przodowniczką w dziewiarstwie.

Poza kursem w Domu Kobiet, uczy się jeszcze w szkole powszechnej na ostatnim 7-ym kursie. Matka będzie w zakładzie tak że i opiekę prawną w sprawach rozwodowych, alimentacyjnych i metrykalnych.

Już obecnie dziewczęta Domu Pracują dla przyszłego zakładu. Tańcują tu bowiem kurs krawiecki, tkacki i dziewiarski. Uczennic kursu wykonały przedtiemno 100 ubronia dziecięce dla Domu, zamówione przez wojewódzki wydział opieki społecznej.

NOWOCZESNE PRZĄDKI

Kierownicka kursu otwiera szafę magazynu i pokazuje różne tkaniny i trykotowe „cudeńka“. Tu pajęczyki różowe i niebieskie, tu granatowe, dziane spódniczki i białe bluzeczki, tu piękne swe ręczniki i kostiumy kąpielowe. Wszystko wykonane z precyzją i zeznawstwem tricków dziewiarskiej umiejętności. A przecież to są prace dziewcząt, które najczęściej do niedawna nie widziały ani maszyny dziewiarskiej, ani do szycia.

Jak odbywa się lekcja? Nowoczesne prządki stoją przy maszynach, gdzie trzyma się mych i nagie bielej wełny, bowiny lub kolorowe pasma innych nici. Zręcz ne, ekonomiczne ruchy palców i stóp, nieznacze poruszenia głowy, napięcie uwagi — i wyanuwa się dziana sztuka materii.

Patrzę na dziewczęta. Wiejski element: wszystkie uśmiechnięte, słoneczne różowa, jak pogodny dzień wsi polskiej.

„CHCĘ DUŻO WIEDZIEĆ...“

Weronika Nowicka z Poznania, ma 19 lat i jest przodowniczką w dziewiarstwie.

Poza kursem w Domu Kobiet, uczy się jeszcze w szkole powszechnej na ostatnim 7-ym kursie. Natuka idzie jej łatwo: z V-tej klasy „przeskoczyła“ do VII-ej, składając egzamin. Ciemne i jy we oczy dziewczyny odzywają się jeszcze bardziej, gdy pytam, czym chce zostać po skończeniu szkoły.

— Chcę się jeszcze więcej uczyć, bo chcę dużo wiedzieć i dużo pracować. Marzyła Piat — ale nazwa blondynka „przeskoczyła“ wielkim rozmachem i impetem. Przyjechała z pow. tarnowskiego. Ojciec ma gospodarstwo 3 hektarowe, ziemia nieurodzajna, a rodzeństwa jest aż czworo. Marzyła bardzo interesuje się geografią i historią — i czyta wszystkie książki z tego zakresu w bibliotece Domu.

Wanda Dawid jest autochton. Jej rodzaj dud z 16-go wieku, nazwanych „Kostem ślubnym“, małe skrzypeczki „mazanek“, 3-struna basetta „Marysa“, ze sitła zostałnie nadany śpiew 84-letnia babulenski z okolic Poznania, która mi mo swego wieku wyśpiewuje zadierzyste, niemane piosenki ludowe.

W całej Polsce odbędzie się ponad 500 koncertów przepłatanych występami zespołów ludowych i tanecznych. Na jarmarkach, w domach ludowych, na placach wiejskich grywać będą specjalne zespoły na kapele ludowe.

WR. WROCŁAWIU uroczystości festiwalowe odbywać się będą w dniach od 14 do 16 maja.

Rozpoczęcie Festiwal przejąd zespołów ludowych w regionalnych strojach przez ulice miasta. Udział wezmą wszystkie chóry wrocławskie, świetny zespół podhalański Domu Ludowego z Bukowiny Tatrzańskiej, zespół taneczny OKZZ, choć i zespół taneczny ze wsi Bakowice, zespoły akordeonistów, zespół Zrzeszenia Artystycznego, orkiestra szkoły zawodowej z Namysłowa, najlepsze zespoły świetlicowe wrocławskie oraz stylizowana orkiestra ludowa.

W ciągu trzech dni odbędzie się 12 zakrojonych na wielką skalę barwnych imprez, z których najciekawsze będą bodajże SZTUKA ludowa „OJCOWIZNA“, uroman-ciosna pełnymi temperamentu tańcami górskimi, jak „krzesany“ i „bójnicki“ W WYKONANIU POD HAŃCZUKIEW Z BUKOWINY TATRZAŃSKIEJ oraz koncert stylizowanej orkiestry ludowej z udziałem kapel wiejskich wymienionych powiatów pionesk ludowych śpiewaczki ANIELI SZLEMIŃSKIEJ.

Przez trzy dni cały Wrocław rozbrzmiewać będzie piosenkami śląskimi, krakowiakami, mazurami, obertasami i „śpiewkami spod Tatr“, gdyż wiele z koncertów odbywać się będzie na wolnym powietrzu, na placach miejskich.

Wojciech Dziedzuszycki

Festiwal Muzyki Ludowej

„Spiwki spod Tatr“ we Wrocławiu

6-go maja rozpocznie się ogólnopolski Festiwal Muzyki Ludowej. Trwać będzie do końca miesiąca we wszystkich miastach i większych ośrodkach wiejskich odbędzie się będą wielkie imprezy muzyczne, mające na celu zaznajomienie całego społeczeństwa z bogactwem polskiej muzyki ludowej. Wezmą w nich udział — obok najlepszych zespołów zawodowych — przede wszystkim ochotnicze ze wsi wiejskie i robotnicze. Organizatorami tego pierwszego w Polsce festiwalu, zakrojonego na tak olbrzymią skalę, są Ministerstwo Kultury i Sztuki, Związki Zawodowe, Samopomoc Chłopska i Polskie Radio.

Na otwarcie festiwalu zjedzie do Warszawy na koszt Polskiego Radia 1.500 śpiewaków i muzyków. Program — poza oryginalną muzyką ludową — przewiduje również muzykę artystyczną, oparta na folklorze. Wykonane będą utwory Chopina, Moniuszki, Szymanowskiego i m. in., specjalnie na ten cel napisane „Symfonia wiejska“ A. Panufnika. Bardzo ciekawe będzie wykonanie nowoodnalezionych pieśni ludowych, a przede wszystkim pieśni polskich ruchów rewolucyjnych. Zabrzmią pieśni poznańskie z okresu „Wiosny Ludów“, buntownicze pieśni podhalańskie, pieśni zmów z wsi sek, w których rozgorzał bunt Jakuba Szeli — m. in. wstrząsająca pieśń chłopów pałaszczyńskich:

„O mój Boże, o mój panie, złe jest życie,
Z biedą człowiek rano wstanie,
Z biedą kładzie się Bróż na dworze, a w nocy wstaje,
Ile, a do chaty dnie
A w komnatie skra nie tleje, nie tleje
Jasez drzewa — nie!“

Z ciekawostek ludowych pokazany będzie taniec wielkopolski „Przodek“ — w rodzaju chłopskiego polonezu, który prowadzi wieka starszyna, tańczący jej będzie taniec o wręcz odwrotnej nazwie!

Przygrywać będzie wiele zapomnianych instrumentów ludowych, jak rozmaite dudy, bandurki, lira korbowa, basetla, cymbały, skrzypeczki „mazanek“, 3-struna basetta „Marysa“, ze sitła zostałnie nadany śpiew 84-letnia babulenski z okolic Poznania, która mi mo swego wieku wyśpiewuje zadierzyste, niemane piosenki ludowe.

W całej Polsce odbędzie się ponad 500 koncertów przeplatanych występami zespołów ludowych i tanecznych. Na jarmarkach, w domach ludowych, na placach wiejskich grywać będą specjalne zespoły na kapele ludowe.

WR. WROCŁAWIU uroczystości festiwalowe odbywać się będą w dniach od 14 do 16 maja.

Rozpoczęcie Festiwal przejąd zespołów ludowych w regionalnych strojach przez ulice miasta. Udział wezmą wszystkie chóry wrocławskie, świetny zespół podhalański Domu Ludowego z Bukowiny Tatrzańskiej, zespół taneczny OKZZ, choć i zespół taneczny ze wsi Bakowice, zespoły akordeonistów, zespół Zrzeszenia Artystycznego, orkiestra szkoły zawodowej z Namysłowa, najlepsze zespoły świetlicowe wrocławskie oraz stylizowana orkiestra ludowa.

W ciągu trzech dni odbędzie się 12 zakrojonych na wielką skalę barwnych imprez, z których najciekawsze będą bodajże SZTUKA ludowa „OJCOWIZNA“, uroman-ciosna pełnymi temperamentu tańcami górskimi, jak „krzesany“ i „bójnicki“ W WYKONANIU POD HAŃCZUKIEW Z BUKOWINY TATRZAŃSKIEJ oraz koncert stylizowanej orkiestry ludowej z udziałem kapel wiejskich wymienionych powiatów pionesk ludowych śpiewaczki ANIELI SZLEMIŃSKIEJ.

Przez trzy dni cały Wrocław rozbrzmiewać będzie piosenkami śląskimi, krakowiakami, mazurami, obertasami i „śpiewkami spod Tatr“, gdyż wiele z koncertów odbywać się będzie na wolnym powietrzu, na placach miejskich.

Wojciech Dziedzuszycki

LISTY do SŁOWA POLSKIEGO

VIVAT SEQUENS!

„Kilka dni temu przeczytałem uzmiankę w „Słowie Polskim“ o niemieckim napisie na tablicy miejskiej „Marienwendad“. W związku z tym przypuszczam możliwość odkrycia o podstęp przeze mnie akcji likwidowania niemieckich napisów na terenie Kłodzka“.

Tymi słowami zaczyna swój list p. Janusz Krasnopolski z Kłodzka.

„W ciągu trzech lat usunąłem przeszło 100 napisów, a jako Czyn Pierwszomajowy podejmuję się usunięcia dalszych 50 napisów do 7 maja br. i usunięcie młodzież kłodzka ma do podjęcia podjęcie akcji.

Proszę jednak o napiętnowanie za rządów budynków, sklepów, fabrykantów, jeszcze istniejących napisów niemieckich, gdyż nie jestem pewny tony do zdejmowania tych napisów z biur, fabryk itd.“.

Następnie dziękuje wyliczenie przedsiębiorstw, które zniesławiły się niedbalstwem w akcji usuwania śladów niemczyzny. Są to: Apteka przy ul. Spadzistej (drzwi), fabryka kafli Zarządu Miejskiego przy stolówka“ Kolejówa przy ul. Wyspiańskiego, ul. Śląska nr 8, ul. Tablaska 15 (Hotel Goldene Kronch), Sluza koło wodospadu, słup kamienny koło naszyn kolejowego (po drugi stronie wodospadu), brama cmentarza przy ul. Kościuszki, Łaźnia Miejska, brama do ogródków działkowych przy szosie do Kudowy, Dom Kultury przy pl. Jagiełły (zegar z napisem „Normal-Zeit), tablica przy mostce przez Nysę koło dworca kolejowego, ul. Armii Czerwonej 10, Bank Spółdzielczy przy ul. Wojska Polskiego, Poczta (u 'ta' skrzynka i drzwi, stacyonarny (ff)“ — skrzynka na listy, ul. Życha 11, drukarnia wojskowa, ul. Łukasiewicza 1 itd., itd.

Wyobrażamy sobie, jak bardzo zaczerwieniło się w tej chwili 13 osób. Choć apel jest trochę spóźniony, pragnęliśmy, aby inicjatywa p. Krasnopolskiego znalazła liczne jego naśladowców. Nie tylko w Kłodzku. Kto następny?

Makaron i ogródki działkowe

Przy końcu ul. Hubskiej we Wrocławiu mieści się fabryka makaronu. W czasie remontu robotnicy wybili otwór w murze od strony północnej, rozebrali sąsiednią ścianę, przywieźli cegłą na podwórze z zamurowali otwór, jak gdyby nigdy nie. Jen ciekawy zestaw nawiązał — to jeszcze nie wszystko. Od strony północnej znajduje się wielka wyrwa na miniaturowe potrzebnych pociskami pole. Mieszkańcy Paczkowskiej pole to zniwelowali, oczyścili i urządzili tu piękne ogródki działkowe. Tymczasem obecnie, jak słychać, dyrektor fabryki ma zamiar teren ten zająć. A po przyczynami strona, przy ul. Piękna, znajdują się bezpaśnie i zaniedbane ogrody.

Oburzeni robotnicy, którzy obok bili grządzki, mieszkańcy ul. Piękowskiej pytają, co mają robić? Czy zabrać się mowu do uprawiania zaniedbanego ogrodu, narażając się, że na drugi rok jaki tiny dy rektor wyrugując ich i z tego tere na.

Nasuwa zdaniem najlepiej uprawiać tę ziemię, o której wie się na pewno, do kogo należy. Unikne się wtedy nieporozumień i konfliktów. Skoro jednak mieszkańcy ul. Paczkowskiej uprawili już znacznym nakładem pracy, może nawet bez prawa nie, czyśmy łatwo odbiegłem pola, należałoby im pozwolić, jako użytkowcom czy właścicielom.

Śladem naszych wypowiedzi

Uberpieczalnia Społeczna we Wrocławiu, w odpowiedzi na stylowy, ogłoszony w „Słowie Polskim“ z dnia 1.V. 1949 r. nr 94 pt. „Ubrakrafyczne łąki“, w sprawie leczenia ob. O. K., odpowiada:

„Ob. O. K. przedłoża przeno do świadczeń leczniczych i został iskrowany do przychodni przeciwgruźliczej celem objęcia go w leczenie.

Rzeczową odmowę ze strony tej placówki, na które się ob. O. K. powołuje, dotyczyła jedynie świadczeń pieniężnych (zasiłków chorobowych), okres których ob. O. K. wyczerpał.

Szkoda tylko, że ob. O. K. nie zwrócił się bezpośrednio do US i w Kolonej Ubezpieczeń Społecznych, gdyż, a zcałarmował prasę i władze centralne, co niepotrzebnie spowodowało u nich zbędną pracę, a dla ob. O. K. dłuższe wyczekiwanie na załatwienie sprawy.

W przyszłości o wszelkie wyjaśnienia w sprawach ubezpieczonych są łaty się zwracać w pierwszym rzędzie do US, która w miarę swych możliwości i obowiązujących przepisów, zawsze sprawę załatwi“.

Jeszcze w sprawie krzeseł

Komitet Rodzicielski przy I Państwowym Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym, Komisja Naukowo - Wychowawcza prosi o zamieszczenie sprostowania w odpowiedzi na list ob. Tadeusza Czerwińskiego:

„Po zbadaniu szczegółów zajścia i stwierdzonego zniszczenia mienia państwowego, Komisja Naukowo-Wychowawcza ustosunkowała się ze zgodą ze stanowiskiem Dyrekcji, uwzględniając fakt, że nie chodziło o zabaw nowych krzeseł, jak to podał ob. Czerwiński, lecz o dostarczenie starych krzeseł, których się brak po strychach i świetlicach.

Gdyby przinos uprzitis odbywał się raz w miesiącu, to w ciągu roku Komitet Rodzicielski wraz z Dyrekcją pozbyłby się sprzętu“.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

B. B. — Należy zwrócić się do lekarza. Porad lekarskich nie udzielamy. Sprawa jednak nie jest tak groźna, żeby aż rozpaczać. Nie będzie żadnego „leczenia“.

Stały Czytelnik“. — Limeryk jest specyficzną formą literacką i dowiedzieć się jego sposobu pozornie nonsensale. Gdyby zwracać uwagę na sens limeryków, należało by wy rzec się tej gałęzi literatury i dowolnu raz na zawsze. A na to ludzkość jakoś nie ma ochoty, przeciwnie — popularność limeryków wzrasta.

RADIO

5 MAJA 1949 R. (CZWARTEK)

5,10 Sygnał czasu 5,15 Strzescz. wiad. poran. 5,30 Konc. dla świata pracy 6,00 Sygnał czasu 6,15 Strzescz. rozrywk. 6,30 Gimn. poranna. 6,40 Muz. rozr. 7,00 Program dnia. 7,05 Wiad. dzien. por. 7,15 Przegląd prasy 7,25 Muz. rozrywk. 7,35 Strzescz. wiad. dzien. 8,05 Z działalności Ligi Kobiet. 8,15 Muz. rozrywk. 8,35 Wszechnica Radiowa. 8,55 „Daleko od Moskwy“ powieść. 9,15 Program dnia. 9,20 Przerwa 11,40 Aud. dla przedszkolnych 11,37 Sygnał czasu i hymnu 12,04 Wiadom. połud. 12,15 Muz. połud. 12,30 Aud. dla wsi 12,50 Przerwa 14,05 Wiad. wrocł. 14,00 Inf. Polski Pkt. 15,15 Aktualia 15,30 „Śpiewajmy piosenki“, aud. sł.-muz. 15,50 Skrzynka ogólna 16,00 „Archipelag ludzi odrzykanych“, opowieść; mazurskie 16,20 Aud. świetlicowa 17,00 Dziennik popoł. 17,15 „Moja Ojczyzna“ — Sneiany, czeski narodowy spos muz. 17,50 Aud. przyrod. 18,00 Dla kadetów dzi. pogł. 18,00 Drugi dzien. popołud. 19,15 Konc. polskiego twórcy. Mał celego Popławskiego 20,00 Wszechnica Rad. 20,30 Muzyka muz. 21,00 Wiad. wiecz. 21,25 Aud. „Śpiżlek“ 21,45 „Maria Stuart“, tragedia Przlusza Słowackiego. 22,45 Rozrywka. 23,00 Ostat. wiad. 23,10 Wyścig kolarski Praga — Warszawa 23,05 Konc. symf. 24,00 Program na jutro. 0,12 Hymn.

Na Tydzień Oświaty, Książki i Prasy

Książki są jak drabiny prowadzącej do życia

Korzystaj z nich

Zawsze odpowiednie polecają księgarnie

Spółdzielni Wydawnicze-Oświatowej „CZYTELNIK“

WROCŁAW — Nowotki 13 i M. Stalina 45.
DZIERŻONIÓW — Rynek 56.
JELENIA GÓRA — ul. 1 Maja 18.
KAMIENNA GÓRA — Wyzwolenia 4?
KARPACZ — ul. 1 Maja 163.
KŁODZKO — Rynek Chrobrego 2.
LEGNICA — Grodska 3/4.
ŚWIDNICA — Rynek 33.
WAŁBRZYCH — Rynek 14.

SPORT

Rozpoczynamy maraton pięściarski

Wielka rewia sportowa Polski

W ringu Hali Ludowej witamy dziś najlepszych bokserów całej Polski. Życząc im w imieniu wrocławskiej publiczności jak najpiękniejszych emocji sportowych.

Witamy przedstawicieli władz sportowych, którzy przyjechali do nas na XX jubileuszowe mistrzostwa Polski i publiczność, którą przywiozły do Wrocławia pociągi popularne Orbisu.

Niech zorganizowana przez młody Okręg Dolnośląski impreza pozostanie im wszystkim na długo w pamięci jako przeżycie **zasługujące pod każdym względem na miano Imprezy Sportowej.**

Kolegom z ławy prasowej, którzy przyjechali do Wrocławia w przekazujemy słowa serdecznego powitania, które skła da im młodzież wrocławska — wdzięczny czytelnik całej prasy sportowej Polski.

JUŻ DZIŚ DZIEŃ „NAJZWARTNIEJSZY"

W ringu zobaczymy dziś pierwsze walki.

Będą one wszystkie bardzo ciekawe, a **losowanie może przesądzić nawet „nieoficjalne finały" mistrzostw.** Przecież w pierwszym dniu może się odbyć mecz Matloch — Antkiewicz, a nasi Waluga czy Szlote spotkać się mogą z najsilniejszymi rywalami przeciwnikami. Dlatego też jest tak łoczno przed stoiskami sprzedającymi bilety na zawody. **Wrocławianie muszą obejrzeć wszystkie walki,** aby mieć obraz wartości pięściarstwa polskiego 1... **ażeby liczyć skrupulatnie każdy punkt uzyskany za zwycięstwo Dolnośląska.**

Mamy ambicję zająć jedno z czołowych miejsc w klasyfikacji zespołowej.

KTO WALCZY?

Waga muszą — Springel, Mikołajczewski, Kukiel, Wojtysiak, Lietow Nowicki, Woźniak, Smocczak, Gumowski, Patora, Kasperczak, Kamiński, Biedakiewicz, Przybylewicz.

Waga kogucia — Marczyk, Klajn, Baran, Michalski, Czarnecki, Przybylski, Jędraszek, Guzy, Grzywocz, Wierzbicki, Tyczyński, Kaflowski, Czajkowski, Dobrosielski.

Waga piórkowa — Szontąg, Latkowski, Antkiewicz, Gołyński, Gromala, Kruta, Zazdroński, Maciuk Kowski, Panke, Matloch, Sieradzan, Możdżyński, Sobko.

Waga lekka — Krowiak, Szewczykowski, Maciejczyk, Barmowski, (ew. Piotrowski), Sadzlarski, Kudlacik, Krawczyk, Sadowski, Waluga, Czortek.

Waga półśrednia — Bala, Olejnik, Polskiewicz (ew. Darmowicz), Rajtczak, Trzepizur, Chychła, Musiał, Zieliński, Smajder, Rynkowski, Kwaśniewski, Stolc.

Waga średnia — Matuła, Trzesowski, Paliński, Cebulak, Grzelak, Baran, Kwiatkowski, Nowara, Amsbrok, Witczak, Zagórski, Koleżyński i Domański.

Waga półciężka — Klaczkowski Kubicki, Rucki, Szymuła, Popowicz, Wojtowski, Gnat, Stocki, Franek, Kołczaków, Dobek, Wierzbicki, Szymura, Archadzki, Krupiński.

Waga ciężka — Białkowski, Ryś, Zmorzyński, Jadraszyk, Niewiadził, Jaskóła, Szczypiński, Stec, Klimiecki, Rutkowski.

Wróciliśmy po sukcesy

mówi trener Kaźmierczak

Pierwszymi gośćmi w punkcie informacyjnym na Dworcu Głównym byli... uczestnicy obozu organizowanego przez wrocławski OZB.

Kolorowi wieczorem przybyli do Wrocławia nasi najlepsi, aby dziś stanąć na ringu wrocławskim w zaszczynym boju o tytuł mistrza Polski.

Zatrzymujemy trenera obozu, Kaźmierczaka, aby nam udzielił kilka słów o formie poszczególnych zawodników.

— Wszyscy zawodnicy czują się dobrze. — informuje nas trener — Przybyłowicz i Czajkowski nie mają trudności z wagą.

W dniu 1-go maja bralibyśmy udział w obchodzie Święta Pracy defilując w kolumnie sportowej wraz z miejscowymi zawodnikami.

Po południu odbyli się pokazowy mecz bokserski zorganizowany przez uczestników obozu.

W wypełnionej po brzegi sali spotkali się:

Baluiera (Polonia Świdn.) — Sawicki (PAF), Woźniak (Promień) — Faska (PAF), Lindner (Zapłon) — Czajkowski (PAF), Duerwicki (Legia) — Szczepan (PAF), Bogucki — Ziębicki (Ogniwo) i Kosturkiewicz (Związkowiec) — Pajdowski (PAF).

Najpiękniejsze walki stoczyli Szczepan — Duerwicki i Czajkowski — Lindner.

Czajkowski wrócił do formy i obiecuje sprawić miłą niespodziankę wrocławskiej publiczności. Dobra klasę oraz świetną kondycję wykazał na obozie Klimecki, który na zmianę zaprawował z Kosturkiewiczem, Pajdowskim i Krupińskim.

Pierwszymi podmi w punkcie informacyjnym na Dworcu Głównym byli... uczestnicy obozu organizowanego przez wrocławski OZB.

Kolorowi wieczorem przybyli do Wrocławia nasi najlepsi, aby dziś stanąć na ringu wrocławskim w zaszczynym boju o tytuł mistrza Polski.

Zatrzymujemy trenera obozu, Kaźmierczaka, aby nam udzielił kilka słów o formie poszczególnych zawodników.

— Wszyscy zawodnicy czują się dobrze. — informuje nas trener — Przybyłowicz i Czajkowski nie mają trudności z wagą.

W dniu 1-go maja bralibyśmy udział w obchodzie Święta Pracy defilując w kolumnie sportowej wraz z miejscowymi zawodnikami.

Po południu odbyli się pokazowy mecz bokserski zorganizowany przez uczestników obozu.

W wypełnionej po brzegi sali spotkali się:

Baluiera (Polonia Świdn.) — Sawicki (PAF), Woźniak (Promień) — Faska (PAF), Lindner (Zapłon) — Czajkowski (PAF), Duerwicki (Legia) — Szczepan (PAF), Bogucki — Ziębicki (Ogniwo) i Kosturkiewicz (Związkowiec) — Pajdowski (PAF).

Najpiękniejsze walki stoczyli Szczepan — Duerwicki i Czajkowski — Lindner.

Czajkowski wrócił do formy i obiecuje sprawić miłą niespodziankę wrocławskiej publiczności. Dobra klasę oraz świetną kondycję wykazał na obozie Klimecki, który na zmianę zaprawował z Kosturkiewiczem, Pajdowskim i Krupińskim.

Jędrzejowski i Skonecki w finale

Do finału międzynarodowych mistrzostw tenisowych Budapesztu wyprze mieszanej zakwalifikowała się para polska Jędrzejowska — Skonecki, zwyciężając w półfinale parę węgierską Rozgonyi — Payer 6:2, 6:3.

W ćwierćfinale Rozgonyi i Payer wyeliminowali parę polsko-węgierską Piątek — Gallnar 4:6, 6:2, 8:4.

W finale gry podwójnej kobiet Jędrzejowska i Misková (CSR) przegrały z Węgierkami Erdodi — Jusiste 6:4, 4:6, 1:6.

P—W

Zaczynamy serię zwycięstw

Nareszcie sukces! Rzeźnicki wspaniałym zwycięstwem w Tilcie zaczyna pięknie zdobywać punkty dla pięściarzy Polski. Zaczyna, a z kolejnych kolarzy polskich uplasowało się w pierwszej dziesiątce. Zwycięzca był owacyjnie witany przez tysiączne zresze mieszkańców Gottwaldova.

Rzeźnicki zainicjował na 25 km przed metą ucieczkę, w której towarzyszył mu Francuz Rigert. Mimo pościgu pozostałej grupy obaj zawodnicy potrafili sobie zdobyć ok. 1 km przewagi. Na 800 m przed metą Rzeźnicki rozpoczyna finiszu i wygrywa etap zdecydowanie przed Francuzem. Następnie przybyła na metę grupa zawodników, wśród której znajdowało się 6 Polaków: Wrzesiński, Wójcik, Pietraszewski, Sałyga, Nowoczek i Leśkiewicz. Zwycięzca dwóch poprzednich etapów, Czech Vesely ukończył wyścig jako 6-ty, przy czym przybył do mety b. zmęczony.

Etap Brno — Gottwaldov, długości 140 km, miał kilka dużych wzniesień, podobnie jak etap poprzedni, lecz drogi były znacznie gorsze. Polacy wykazali w nim znaczną poprawę formy. Wrzesiński i Pietraszewski mieli po drodze kilka defektów gum, niemniej jednak potrafili dogonić czołówkę i przybyć do mety w czołowej grupie.

Na 19 km zderzyło się 4-ch zawodników, przy czym Węgier Gal z Francuz Rigaut poważnie uszkodzili twarzy. Z pierwszej grupy z Czechosłowacką wyczołał się dalszy zawodnik Siegel, tak, że zespół tej liczy obecnie 9-ciu Czechosłowaków.

Wyniki

1) Rzeźnicki (Pol.) 4:25:22, 2) Rigert (Francja) 4:25:22, 3) Veverka (CSR) 4:25:42, 4) Herbulot (Fr.) 4:25:42, 5) Kovacs (Węgry) 4:26:36, 6) Vesely (CSR), 7) Wrzesiński (Pf), 8) Wójcik (Pf), 9) Sałyga (Pf), 10) Pietraszewski (Pf), — wszyscy po 4:26:36. Drużynowa, etap wygrała Polska I — 12:18:34, przed Francją I — 12:18:44. Po trzech etapach: 1) Fran. II — 37:31:22, 2) Francja I — 37:37:16, 3) CSR I — 37:39:26, 4) Polska I — 38:15:11, 5) Węgry I — 38:16:55, 6) Fr. III — 38:21:04, 7) Polska II — 38:28:43, 8) CSR II — 38:31:25, 9) Polska III — 38:46:06, 10) CSR III — 38:47:50.

Komunikat XX Mistrzostw

✪ *Przyjezdni powinni wysiadać na Dworcu Głównym, gdzie stale będzie jest kiosk informacyjny. Tam wydawane są bilety dla zawodników i kierownictwa, oraz skierowania do Hotelu Turystycznego. Przyjeżdżający będą otrzymywać w kiosku program mistrzostw oraz plan m. Wrocławia.*

✪ *Gości przyjeżdżającymi do Wrocławia zajmuje się Orbis — organizator pociągów popularnych z Polski Centralnej.*

✪ *3. 5. w godz. wieczornych wróciła z Karpacza bokserzy wrocławscy, którzy przebywali tam na obozie kondycyjno - treningowym. Naszych najlepszych przygotowywał do mistrzostw trener Kazimierzak, Przybyłowicz, Szlote, Krupiński, Czajkowski i Klimecki czują się dobrze, jak sami mówią w formie.*

Kasperczak, Kaflowski, Waluga i Domański trenowali bardzo pilnie we Wrocławiu i na pewno nam bardzo nie zrobią.

✪ *Przy stolikach prasowych zasiądą najwybitniejsi dziennikarze sportowi z całej Polski jak red. Kozłowski, Sieniewicz, Siemiński (Przegląd Sportowy), Ziemba i Ostańkowicz (Sport i Wczasy), Kaczmarek, Zmarzlik (Sport), Reksza, (Polskie Radio), Kierega (PAP), Nowakowski (Świat Młodych), Skotnicki (Dziennik Bałtycki), Dudkowski (Trybuna Robotnicza), Markuszewski (Kurier Szczeciński), Szeniecki (Głos Szczeciński), Jaworski (Głos Wielkopolski), Wnuk (Życie Lubuskie), Prutkowski (Warszawa), Sosnowski (Kurier Szczeciński), Miedzinowski i Drapor (Gazeta Robotnicza) i wielu innych. Sołodczy to o wielkim zainteresowaniu mistrzostwami we Wrocławiu.*

✪ *Program mistrzostw zawierać będzie listę zawodników według wag, zawierający bogaty materiał literacki i bogato ilustrowany do nabycia za 30 zł w Hali.*

✪ *Gdańsk ufundował jeszcze jedną nagrodę — plakietę burszytowską dla najlepszego wrocławianina.*

✪ *Łódź ufundowała srebrny puchar dla mistrza Polski w wadze lekkiej.*

✪ *Prezes Związku Literatów obiecał ufundować na nagrodę piękny obraz.*

✪ *Otwarcia mistrzostw dokona wicepreses PZB kpt. Lambert.*

✪ *3. 5. o godz. 19-tej odbędzie się konferencja przewodniczących wszystkich OWSS w Hotelu Turystycznym. O godz. 23-tej odbędzie się spotkanie sędziów również w Hotelu Turystycznym. (mat)*

Zwycięstwo piłkarzy warszawskich 1:2 krzywdzi Polaków z Francji

Drużyna piłkarska PZPN z Francji, która przyjedzie do nas na mecz z reprezentacją Dolnego Śląska, przegrała w Warszawie minimalnie 2 reprezentacja siłą. **Francuzi byli zespołem lepszym i stanowczo nie zasłużyli na porażkę.**

Tacy piłkarze jak Idczak, Słomiany i Jezuita to najwyższa klasa. W drużynie warszawskiej dobrze zagrali tylko Borucz w bramce i Wiśniewski w pomocy.

Mecz miał charakter uroczysty. Gości powitał dyr. GUKF Motyka oraz prezes WOZPN Jelitowski.

Bramki strzelili: Ochmański w 28 min. i Wilczyński w 40 min. dla Warszawy oraz Jezuita z karnego dla gości.

Sędziował Aleksandrowicz.

Widzów 8 tys.

Kostium kąpielowy z resztek wełny

„MODA I ŻYCIE PRAKTYCZNE"

nr 13 W-126

Urząd Wojewódzki Wrocławski

udzielił zezwolenia na zmianę nazwiska następującym osobom:

1. Kącik Witold	na Korwin Witold
2. Fuj Wacław	„ Fakowski Wacław
3. Dolczek Tomasz	„ Dolejczyk Tomasz
4. Stefnik Konstanty - Mieczysław	„ Stawomirski Mieczysław
5. Żyła Stanisław	„ Zalewski Stanisław
6. Sapieberg Scheindel - Lea	„ Lemańska Sabina
7. Grinbaum Chaim	„ Zielenieski Henryk
8. Pobleguszczy Aleksander	„ Rychlik Stanisław
9. Kuternak Jan	„ Kochański Jan
10. Grüner Czesława - Sydonia	„ Zielińska Sydonia
11. Szwarzfeld Dawid - Majer	„ Sawicki Zdzisław
12. Rojzentuł Fedrys	„ Rostowicz Teodor
13. Świrska Antoni	„ Świątkowski Antoni
14. Bajger Schajer Jan	„ Cybulski Janusz

K-2636

Uwaga!

I maja zginęła suka rasy dog, maści szaro - pręgowata, przy obroży skórzany pasek i medalik przywiązany niebieskim sznurkiem. Wiadomość proszę kierować: Wrocław, Stalina 85 m. 1. Wysoka nagroda. 3378

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KUPUJEMY chemikalia i specyfiki farmaceutyczne od repatriantów oraz otrzymujących paczki zagraniczy „Centrosan" Centrala Handlowa Farmaceutyczna i Sanitarna Hurtownia Wojewódzka, Wrocław, ul. Kościuszki 35, tel. 23-60.

SPRZEDAM sypialnię, motocykl rower Wrocław, Czajkowskiego 161. 3407

RADIOODBIORNIK na prąd zmienny pięciolampowy sprzedam. Wiadomość Skiewicza 41 m. 21. 3376

PIANINO dobre sprzedam Stalina 159/8 między czwartą i piątą. 3380

ZGUBY — KRADZIEŻE

SKRADZIONO legitymację służbową Dyr. Poczt Tel. Wodzyńska Kazimiera. 3365

ZGUBIONO legitymację służbową Dyr. Okr. Poczt. Tel. Wrocław Zygmunt. 3396

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU wydaną Płock, nazwisko Wiadysław. 3373

UNIEWAŻNIAM skradziony duplikat książki wojskowej na nazwisko Wojciech Kryszyn. 3377

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Długosz Maria, metryka Bolesław, odcinek zameldowa Bilcharska Maria, metrykę urodzenia Długosz Bożbara, wyciąg metrykalny. 3384

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Dawidziak Aniela. 3391

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną RKU Konin na nazwisko Wojciak Krystyna, Zerom-skiego nr 44. 3386

ZGUBIONO kartę majątkową wyd. Wrocław PUR na nazwisko Solecka Stefania wieś Wojcieszyce, pow. Wrocław. 3399

SKRADZIONO kartę RKU Opole na nazwisko Koszyk Franciszek. 3400

ZGUBIONO poświadczenie rejestracji 1947 r. na nazwisko Sroka Maria. 3403

ZGUBIONO legitymację oficerską nr 052 wydaną na nazwisko chor. Sofia Zdzisław. 3402

ZGUBIONO dowód własności na pomost „Blue Marka (4-10-1968) wydany przez OUL Wrocław, na nazwisko Rzeźnik Piotr. 3406

UNIEWAŻNIAM legitymację Kasy Inwalidzką w czasie działań wojennych w 1944 r. na nazwisko Margota Marcin, wydaną przez Starostwo Powiatowe Mościska. K 2640

SKRADZIONO dokumenty Krzyżanowskiej Kazimiery, 2 legitymacje Związku Nauczycielstwa Polskiego. K 2642

ZGUBIONO zaświadczenie RKU Kostalin, odcinek wymeldowania Kosztalin na nazwisko Kozieł Albin. K 2641

POSAD POSZUKUJĄ

KSIĘGOWY biłansista, trzydziestoletni, samodzielny, zna wszystkich systemów poszukuje pracy. Oferty „Rutynowany". 3378

CZELADNIK szewski obuwie dam skie, męskie poszukuje posady. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „3386". 3386

POSZUKUJĘ zajęcia w charakterze gońca lub woźnego. Oferty „Praktyczny". 3390

BIURALISTKA znająca wszelkie prace biurowe poszukuje pracy biurowej księgowej. Zgłoszenia pod „Pracowita". 3400

WOLNE POSADY

KIEROWNIK Klubu potrzebny. Zgłoszenia Biania Pomoc Studentów WSH, Kuźnicza 43, Sekretariat 2. 3398

POTRZEBNY od zaraz zdolny liberant — ks. Zakład Fotograficzny Foto-Studio, Legnica, Pamiatnik nr 46. K 2644

POTRZEBNA pomoc domowa Sępolno, Sewińskiego 5/2. Kończący przystanek dziewiątki. 2425

URZĘDNIKA młodego, inteligentnego z praktyką w branży metalowej i elektrotechnicznej piszącego biegle na maszynie, przyjmie przedsiębiorstwo państwowe. Zgłoszenia z „Pracownia — Słowo Polskie" pod „Inspektor". 3383

ELEKTROMONTERA specjalistę na motory i instalacje litową zaangażujemy natychmiast „Światośsila", Wrocław, Bol, Chrobrego 31. 3365

POMOCNICA domowa potrzebna, referencje konieczne. Warunki dobre. Oleśnicka 22 m. 3. 3389

POTRZEBNA pomocnica domowa stała lub przychodząca. Dobre warunki. Zgłoszenia: Ukryta 14 m. 8 (boczna Sienicka) do godz. 15-tej. 3395

ZATYCHMIAST potrzebny lodziarz do Pingwinów Wrocław, Trzebnicka 19. 3396

PANIENKĘ inteligentną, samotną chętnie sierotą przyjmę do towarzystwa i lżejszej pracy domowej. Szczegółowe oferty do „Słowa Polskiego" pod „Rodzina". 3400

LOKALE

POSZUKUJĘ pilnie dwa pokoje umeblowane sublokatorskie w dzielnicy willowej. Zgłoszenia WPB Sądowa 18. 3370

SOLIDNEMU panu wynajmę pokój z obsługami. Prądzyńskiego 1/4. 3379

PRZYJMĘ inteligentną samotną panią na mieszkanie. St. Chudoby, 167. 3374

WYNAJMĘ pokój umeblowany panu. Zgłoszenia „Cena" do „Słowa". 3388

POSZUKUJĘ mieszkanie dwupokojowe, kuchnia. Zwrot kosztów. Wiadomość „Blue Marka (4-10-1968) wydany przez OUL Wrocław, na nazwisko PIES jóżny zabłąkał się. Do odebrania Feldscharzy. 3404

POSZUKUJĘ jednego dwupokojowego mieszkania. Zgłoszenia „Zwrot" „Ekspress" Kuczborskiego 21/3. 3405

NAUKA

KURS kroju damskiego, dziecięcego, bielizny. Sposób konfekcyjny. Wpisy Traugutta 38. 3398

RÓŻNE

ŚWIADKOW będących przy wypadku samochodowym na Sobieskiego dnia 24 godz. 16.30 proszę o zgłoszenie. Opara Leon. Jelenia Góra, Szkolna 1 K 2618

ZABŁĄKANEGO czarnego psa odebrać Wyrodna 12/3. 3389

PSA rasy setterer znaleziono. Wiadomość Parkowa 42 m. 8. Po 16-tym maja przechodzi na własność. K 2645

EMIGRANCI

68)

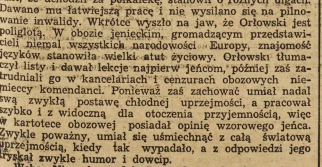

Po długiej wędrówce inż. Darewicz znajduje się w obozie El Muher w Palestynie. Mieszkają tam oficerowie i podchorążowie bez stałego przydziału, przeciwko którym wyłoczono różnego rodzaju dochodzenia.

W obozie powodziło mu się lepiej niż innym. Już sam fakt, że uchodził za półkalekę, stanowił o różnych ulgach. Dawano mu łatwiejszą pracę i nie wysłano się na pilnowanie inwalidy. Wkrótce wyszło na jaw, że Orłowski jest poliglotą. W obozie jenieckim, gromadzącym przedstawicieli niemal wszystkich narodowości Europy, znajomość języków stanowiła wielki atut życiowy. Orłowski tłumaczył listy i dawał lekcje najpierw jeńcom, później zaś zatrudniał go w kancelariach i cenzurach obozowych niemieccy komendanci. Ponieważ zaś zachować umiał nadal swą zwykłą postawę chłodnej uprzejmości, a pracował szybko i z widoczną dla otoczenia przyjemnością, więc w kartotece obozowej posiadał opinię wzorowego jeńca. Zwykle poważny, umiał się uśmiechnąć z cała, światową uprzejmością, kiedy tak wypadało, a z odpowiedzi jego tryskał zwykle humor i dowcip.

Wobec Niemców podał się za obywatela francuskiego, z pochodzenia Polaka. Wśród kolegów zapewnił sobie mir i zaufanie. Gdyby pewnego dnia doszło do głosowania w jakichś wyborach pomiędzy jeńcami, to głosowaliby na Orłowskiego i Jugosławianie, i Francuzi, i Belgowie, i wszyscy inni, może z pominięciem Polaków zazdrosnych, i mających podchorążemu Orłowskiemu za złe; że korzysta z przywilejów komendantury niemieckiej i nocuje w kancelarii a nie we wspólnym baraku.

Na takie pretensje Orłowski rady nie miał. Trudno mu byłoby ogłosić wszem wobec, że po parę godzin każdej nocy obraca na zakradanie się do pokoju z kartotekami, gdzie wymazuje z setek kart jenieckich adnotacje, mogące w przyszłości szkodzić Polakom. Ze swojej własnej karty Orłowski usunął opinię poprzedniego obozu: „inteligentny, opanowany, dlatego niebezpieczny, możliwe, że jest zamaskowanym oficerem", wstawiając na to miejsce z uśmiechem: „dość inteligentny, przyjazny dla Niemców, typ posłusznego podoficera". Szczególnie troskliwie usuwał Orłowski wszelkie aluzje co do przekonań lewicowych lub niearyjskiego pochodzenia, bo posądzonym o takie rzeczy jeńcom groziło pewnego dnia odesłanie do komór gazowych lub na ciężkie roboty w podziemnych galeriach, na wyspach Morza Północnego.

Kartoteka tracila więc swoją jadowitość z tygodnia na tydzień, a w jej świetle obóz stawał się zgromadzeniem poczciwych baranków. Kiedyś cała sprawa wyszła na jaw, powodując istną burzę wśród Niemców i ich przekleństwa na „schweinhunda Orlowski", ale tenże był już daleko poza zasięgiem władz niemieckich. Tymczasem podchorąży mógł działać dość swobodnie. Klucz od wielkiej kłódki, na którą zamykano kartotekę, posiadał niemiecki sierżant, ale drugi zapasowy klucz, przysłany wraz z kłódką, przez niedopatrzenie leżał za aktami na półce kancelaryjnej. W pokoju z kartoteką światło paliło się bez przerwy, a okna były szczelnie zaklejone czarnym papierem. Orłowski mógł pracować spokojnie, bo na noc kazano mu się zamykać w baraku. Przy wizytach inspekcji wszystko polegało na błyskawicznym opuszczeniu i zamknięciu pokoju z aktami, wrzuceniu po drodze klucza na półkę i na pustulnym wyrazie rozespania przy otwieraniu wejścia do biudynku. Orłowski parę razy prosił manifestacyjnie o to, żeby mu pozwolono wracać na noc do dużego baraku, ale Niemcy zbyli go niczym — i tak już zostało.

Delegacja Polaków zażądała kiedyś od podchorążego Orłowskiego wyjaśnienia, dlaczego korzysta z niemieckiej protekcji i wyłamuje się z solidarności jenieckiej śpiąc w czystej sypialni kancelarii. Podchorążę pomyślawszy chwilę odrzekł:

— Moi drodzy! Macie rację! Uważam, że nie jestem w porządku sypiając tutaj w większej niż reszta wygodzie. Na moje usprawiedliwienie podaję, że w godzinach wieczornych pisuję listy od wielu jeńców do Czerwonego Krzyża w Genewie, Londynie, Lizbonie i Sztokholmie. Możecie zresztą obejrzeć je — oto gotowe do wysyłki. Tylko, proszę, nie zdradźcie mnie..

(c. d. n.).

Felieton

Wierzę w Obornik!

Ucieszyłem się, gdy przeczytałem w „Słowie", że poszukują się dla Wrocławia Bielan, czy Puszczykowa. Nic dziwnego: gdy przyjdzie niedziela, to nie wiadomo gdzie się wybrać. Tymczasem niedaleko Wrocławia mamy naprawdę piękną miejscowość wycieczkową, której pozazdrościć by nam mogły Warszawa czy Kraków. Niestety miejscowość ta czeka jeszcze na swego Kolumba, ażeby ją odkrył.

25 km od Wrocławia, 30 minut koleją, a trochę dłużej rowerem, czy autobusem leży Obornik Śląskie, najładniejsza, bez przesady, miejscowość klimatyczna na Dolnym Śląsku. Jest tam i las, jest tam kąpielowy, jest w lecie moc owoców, a dla alpinistów jest nawet góra, z której szczyta zobaczyć można „Śnieżkę". Dla zainteresowanych dodam, że Oborniki mają kilka niezłych gospod, świetne mleko (dodatek kwaśne) w ogóle posiadają wszystkie dane, ażeby być płucami Wrocławia. Komunikacja kolejowa dosłania (8 pociągów dziennie). Gdyby tak „Orbis" wzął. Tow. Turystyczne zechciało urządzić kilka popularnych wycieczek dla Ślązaków Śląskich, wrocławianie mieliby możność odkrycia tej miejscowości i z pewnością wyrzeźliby ławą co niedzielę na krótki odpoczynek.

Oborniki powinny stać się dalszym przedmieściem Wrocławia.

Tuwlez.

Notatnik wrocławski

✪ WYKONALIŚMY SWOJĄ NOBMŁ, a nawet przekroczyliśmy ją — informuje nas pracownik pocztowy p. Bolesław Dynda, mówiąc o akcji ciedzywania na wai numeratorów przez listonoszów urzędu pocztowego Wrocław 1.

✪ DO PREHISTORYCZNEGO GRODZISKA na Osobowicach urządza wycieczkę Polskie T-wo Prehistoryczne w dniu 8 maja. Zbiórka o godzinie 14.30 przy ul. Siewierskiej 36. Każdy może wziąć udział.

✪ DLA ZEGARMISTRZÓW, złotników, optyków zarówki sprzedaje biuro techn. Ceta 15 maja.

✪ KOMITET OPIEKUŃCZY szkoły podstawowej Nr 25 (zakład Fabryki Fajansów, Komitet Rodzicielski, oraz kierownictwo szkoły wspólnymi siłami urządziły akademię Pierwszomajową. Odbyła się ona w świetlicy fabryki. Wypadła doskonale.

✪ UCZNIOWIE KLASY 4 i 9 z państwowego gimnazjum przy ul. Parkowej ofiarowali 1270 zł na RTPD. Kwotę taką uzyskali ze zbiórki butelek, oraz książek.

✪ NA HAŁASLIWYCH SĄSIADÓW skarżą się mieszkańcy bloku mieszkalnego przy ul. Bolesława Krzywoustego 35. Komitet Bloku wy powinien wejrzeć w tę sprawę.

✪ ZABŁĄKANA KOZA znalazła schronienie u p. Kujawińskiej (ul. Szczytnicka 52 m 19). Właściciel może się zgłosić po odbiór zwierzęcia.

✪ EGZAMINA NA KURSIE kuglecki odbędą się jutro i 1 maja w sali konferencyjnej Zarządu Kupca. Kurs zorganizował Instytut Wiedzy Zawodowej.

✪ WZROŚNIE POZIOM WODY na Odrze, gdyż ze zbiornika w Otmuchowie wypuszczono „falę". Przybór wody zaobserwujemy jutro.

✪ PREZEŻ PRZEOCZENIE nie podaliśmy, że autorem „Historii o zajączkach", zamieszczonej w naszym „Koniku Polnym" jest Stanisław Kolbuszewski.

✪ SĘDZIOWIE konkurencji lekkoatletycznej obierają się jutro o godz. 14 w świetlicy WU WF (gmach Województwa). Obecność obowiązkowa.

✪ NA NASZ ARTYKUŁ o poszukiwaniu Bielan dla Wrocławia na odpoczynek niedzielny odezwał się znamy w Polsce organizator imprez rozrywkowych na świeżym powietrzu p. Wawrzyniec Muszyński. — Są takie Bielany — powiada p. Muszyński — na ul. Niskie Łąki, obok boiska klubu „Odra". Będą tam czynne karuzele, huśtawki, sale tańca, ławeczki, gastronomia, śmietnik, przejażdżki na kucykach itd. a oprócz tego — przedstawienia cyrkowe, w ten sposób p. Muszyński reklamuje swoje „Wesołe Miasteczko".

✪ SŁOWA UZNANIA zdobyli sobie organizatorzy akademii Pierwszomajowej w Państwowej Szkole Rzemiosł Artystycznych we Wrocławiu. Referat o znaczeniu i małja wygłosił na niej przewodniczący Koła Rodzicielskiego p. Tyman, po czym uczniowie otrzymali podarunki w postaci książek od przedstawiciela Rady Opiekuńczej p. Tekielska, dyrektora Państw. Drukarni Nr 2. Część artystyczna była żywo oklaskiwana.

✪ TRAMWAJ WODNY „DĄBRÓWKA" uruchamia Państwowa Żegluga na Odrze. Kursowa on będzie od mostu Trzebnickiego do Grunwaldzkiego i zatrzymywać przy ul. Stalina i modcie Zwierzynieckim.

✪ WIELKA ZBIÓRKA motocyklistów z Dolnego Śląska nastąpi w sobotę o godz. 13 na Rynku. Wszystkie motocykle ruszą razem do Poznania na Targi. Zgłoszenia na wyjazd przyjmuje sekretariat Zw. Motocyklistów (ul. Sienkiewicza 127).

Gazeta Mówiona Nr 4

Numer 4 „Gazety mówionej", zorganizowanej w ramach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy przez Redakcję „Słowa Polskiego", zgromadził liczną publiczność, lecz natłoku już nie było ze względu na wydanie ograniczonej ilości kart wstępu.

Po pogadaniu wieczoru przez redaktora naczelnego „Słowa", głos zabrał dyr. Drukarni Uniwersyteckiej Jan Kuphal, przedstawiając dzieje rozwoju książki i proces jej powstawania. Łączył się z tą pogadanką mój zajmujący odczyt dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiego Jan Knota, który omówił aktualne zapadnienia ekspanzji i propagandy książki przez nowy ruch bibliotecznego.

W ramach wieczoru wystąpił utalenty... opiaszem literat wrocławski Stanisław Dygat, artysta Teatru Wrocławskiego Jan Kreczyński z doskonałymi anegdotami i recytacjami, oraz recesent muzyczny „Słowa", znany i popularny poseł karz Wrocławia Wojciech Dziedzarycki. W dalszej części wieczoru oglądaliśmy pokazy szermiercze: ciekrowe w trudnych arkanach tego sportu był konferansjer (wcapił z W. Dziedzaryckim) red. Ostańkowicz. Jak zwykle, zaskoczne oklaski i wybuchy śmiechu zebrał artysta Teatru Młodego Widza — Rajewski.

Pracę działu terenowego redakcji przedstawiła plastycznie red. Wacowska.

Orkiestra Reprezentacyjna OKZZ pod dyr. prof. Orechkin zasłużyła sobie w pełni na wyrazy uznania i na owacje, jaką jej zgotowała publiczność.

Korzystamy z okazji, aby podziękować wszystkim wykonawcom i autorom, którzy zechcieli przyczynić się do naszej imprezy oraz wszystkim naszym miłym Czytelnikom za tak liczne przybycie.

Program „Czetery" powtórzony będzie w sali OKZZ przy ul. Mazowieckiej dnia 19 maja br., to jest we wtorek. Wstęp bezpłatny bez żadnych ograniczeń. Szczegóły w następnych numerach. (la)

Zatrucia

— Alkoholem zatruli się: 31-letni Jan Artuch (ul. Wieczorka nr 29) i nieczynna niewiadomego nazwiska i adresu, lat około 30-tu.

— Mięsem zatruli się: 52-letni Aleksander Bednarz i 19-letnia Danuta, córka (ul. Słowiańska nr 12), pracownik ZK m. W.

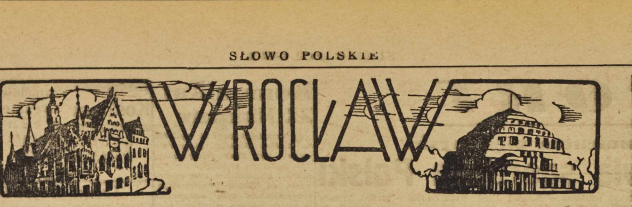

OKZZ patronuje

Starzy i młodzi „kują"

Analfabetów we Wrocławiu nie będzie

Nikt się już nie podpisuje krzyżykami w Rafinerii Metali Nieżelaznych na Grabiszynie. Wszystkich analfabetów w Zakładzie zarejestrowano i uczęszczają teraz na kursy czytania i pisania. W dwóch jasnych i miłych salach odbywa się właśnie nauka. W pierwszej salce siedzą kursanci, którzy do października 1948 roku nie umieli w ogóle pisać i czytać, a listy wypłat podpisywali krzyżykami.

56-letni robotnik ob. Andrzej J., ojciec 5-ga dzieci mozoli się nad poprawnym napisaniem zdania. Uczy się już siedem miesięcy.

— Trudno wchodzi nauka do starej głowy. — Mówi z uśmiechem. Ale już dużo umiem. Tytuły z gazet odczytuję no i pisać też potrafię.

W drugiej salce uczą się już zaawansowani w czytaniu.

Fabryka posiada 30 półanalfabetów i analfabetów. Kolegzy i mężczyzn w wieku od 17 do 60 lat. Wszyscy muszą chodzić na kursy. I wszyscy zrobili już to ślęcy.

Dostateczna ilość podręczników, mapy, stoły, ławki i jasne ściany wykładowe świadczą że Dyrekcja nie szczędzi wysiłku i wydatków na walkę z analfabetyzmem. Potwierdzają to prowadzące kurs studentki.

* * *

W Szpitalu SS Elżbietanek ma się odbyć otwarcie kursu repolonizacyjnego. **Wchodzimy do klasy. Pusta. Nauczyciel czeka od godziny na 20 osób,** zarejestrowanych jako nieumiejących pisać i czytać po polsku. Są to autochtoni.

Dyrekcja Szpitala nie uważa za stosowne powiadomić swych pracowników o kursie. Czy uważa, że wystarcza ściśle tajny i pielęgniarkom umiejętność pisania po niemiecku?

* * *

W pokoiku pozastawianym jakimiś gratami, bez tablicy, bez mapy, bez książek odbywa się kurs dla analfabetów przy Państwowej Fabryce Fajansów. **Pa winno być 15 kursistów. Siedzi parę osób.**

— Chętnie uczyłabym się pisać i czytać — mówi 41-letnia robotnica ob. Józefa Banach — głupio mi gdy na liście muszę stawiać krzyżyk. Nie każdy przecież wie, że nie miałam przed wojną warunków do nauki. Chciałabym także czytać gazety i książki, ale niech Dyrekcja ułatwi nam naukę. Kursy zaczynają się po pracy od godziny 16 do 19, a człowiek ma przecież robotę w domu.

Słusznie się żalą robotnicy. Fabryka posiada fundusz socjalny, z którego powinna pokrywać koszty nauki. **Dyrekcje wszystkich zakładów powinny kursy prowadzić w godzinach pracy. Trzeba chętnym iść na rękę.**

Pieczę nad wszystkimi kursami objęło obecnie OKZZ i ona będzie pilnować, aby Dyrekcje wywiązywały się należycie ze swoich zadań. (Jur)

Nowe terminy

Sprzedaż mięsa na bony tłuszczowe odbywać się będzie każdego tygodnia w piątki przez cały dzień, zaś w soboty do godz. 17-tej.

W soboty po godz. 17-tej i w poniedziałki sobotnie się będzie sprzedaż mięsa wolnorynkowa.

Plaża na dachu z natryskami

przy ul. Teatralnej

Miejskie Zakłady Kąpielowe nie ograniczają się jedynie do umożliwienia mieszkańcom miasta korzystania z kąpieli u siebie, ale pragną umożliwić korzystanie również z kąpieli na wolnym powietrzu.

Wrocław, tak bogaty w wodę, właściwie nie ma dogodnych miejsc kąpielowych. Kąpanie się w Odrze jest dość ograniczone, zresztą brzegi rzeki w samym mieście nie bardzo nadają się do tego celu. Pozostają więc do dyspozycji raczej sztuczne plaże, czy baseny kąpielowe, a tych niestety, nie mamy za dużo.

Wszystkie istniejące baseny, przejdy obecnie pod swoją opiekę Miejskie Zakłady Kąpielowe. Do najbardziej znanych zaliczyć należy Morskie Oko. Na temat tego kąpieliska pisaliśmy już niejednokrot nie. W tym roku warunki korzysta nia z niego zostaną polepszone (zapewniony jest dopływ czystej wody), uruchomiona będzie przez PSS restauracja-mleczarnia, zostanie poprawione, zaś plaża doprowadzo na do porządku.

U wylotu ul. Trzebnickiej nad brzegiem Odry znajduje piękne urządzone kąpielisko, które również zostanie przejęte przez M.Z. Kąpielowe. Kąpielisko to jest tym cenniejsze, że ma doskonały brodzik dla dzieci. Piękna plaża umożliwia korzystanie ze słońca i wody większej liczbie mieszkańców okolicy Dworca Odra i Kartowic.

Kąciowiczanie otrzymają ponadto w tym roku jeszcze jedno kąpielisko. Obok basen wojskowy obok kozar, będzie w tym roku oddany do dyspozycji ludności cywilnej. Jest to piękny duży zbiornik, dobrze urządzony.

W końcu dla prawdziwych mieszczuchów, którzy za wygodni są by udać się w dalszą wycieczkę i zażywać kąpieli słonecznych, Zakłady Kąpielowe przy ul. Teatralnej uruchomiają u siebie na dachu plażę słoneczną z natryskami, kabinami itp.

Na marginesie należy dodać, że w najbliższym czasie ma być uruchomiony Miejski Zakład Kąpielowy w Leśnicy. (—)

Lotne ekipy literatów

odwiedzają szkoły wrocławskie

Tydzień „Oświaty, Książki i Prasy" wniósł ogromne ożywienie tem po pracy w środowisku ludzi, będących na służbie tych trzech odcinków życia.

Spotykamy prezesa Oddz. Wrocławskiego Zw. Literatów ob. Stefana Łosia pędzącego przez ulice Wrocławia niczym szybkobiegacz. Staje, ocierą pot z czoła, dyszące ciężko.

— Co się z panem dzieje? Gdzie pan tak pędzi?

— Wraz z Kamilem Glyckim i Janem Pierzchałą tworzymy lotną ekipę, robiącą nalot na szkoły ogólnokształcące i podstawowe z programem dostosowanym do Tygodnia Oświaty i Książki. Czytam fragmenty moich książek i specjalny felieton, Glyczki swoją opowieść murzyńską, a Pierzchała — własne wiersze. W ds. 3 bm. pobiłem chyba rekord wydajności pracy. Odwiedziliśmy przed południem 5 szkół, uczestniczyłem w otwarciu dwóch wystaw książki, a po południu miałem swój wieczór autorski w Ząbkowicach.

— Jakie Was przyjmuje młodzież?

Niesłychanie życzliwie i serdecznie. Zbywa reaguje na słowo i słucha z uwagą, zasypując pytaniami. Czasami o tym, że nasze słowa nie pada w próżnię. Wprowadzamy tym trochę zamętu w normalnym rodzaju zajęć lekcji, a mamy świadomość pożytecznej i celowej roboty, która nadal jest w toku.

mz.

Zapisy na wyższe uczelnie od 17 do 30 czerwca

Na zarządzenie Ministr. Oświaty wpisy na I rok studiów w państwowych szkołach wyższych, na rok szkolny 1949-50 odbywać się będą nie jak dotąd, na jesieni, lecz w czasie od 17 do 30 czerwca br.

W tym więc terminie kandydaci winni składać podania na: Uniwersytet, Politechnikę, Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych i Wyż. Szkołę Muzyczną.

Przypomnimy, że do podania o przyjęcie należy dołączyć: wiadectwo ukończenia szkoły, wypełniony kwestionariusz, świadectwo dojrzałości (w oryginale), a dla tych, którzy zdają egzamin dojrzałości jako eksterni przed Komisją Egzaminacyjną przy Kuratorium — zaświadczenie Kuratorium, że złożyli podanie o dopuszczenie do egzaminu. Dalej 2 fotografie, jeżeli kandydaci są w wieku poborowym — to dokument wojskowy, świadectwo morlności, wystawione przez starostwo miejsca zamieszkania (od składania świadectwa moralności zwolnieni są kandydaci, którzy ukończyli szkołę ogólnokształcącą lub zawodową stopnia licealnego w 1949 r.) Wreszcie kwit z uiszczenia opłat manipulacyjnych, lub udokumentowane podanie o zwolnienie od opłat.

Ponadto dołączyć zaświadczenie o pochodzeniu społecznym i uzdolnieniach kandydata

Mleko dla rencistów ZUS

15 maja bm. akcja rozdawnic twa mleka zostaje rozszerzona również na rencistów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Będą oni otrzymywali, począwszy od tego terminu mleko, za które będą płacić po 200 zł miesięcznie od każdej osoby, dla której mleko będzie wydawane.

Akcja przydziału mleka dla rencistów ZUS obejmuje dziś rencistów, oraz dzieci, pobierające renty sieroce do lat 14, zo ny rencistów od 7-go miesiąca ciąży, natomiast nie obejmuje tak kich rencistów, którzy pobierają rentę wypadkową poniżej 50 proc. niezdolności do pracy.

Rencisci mogą się zgłaszać już obecnie po asygnaty mleczne w Ubezpieczalni Społecznej. Podstawą do otrzymania asygnaty jest legitymacja wzgl. inny dokument rentowy, w którym podana jest ilość członków rodziny. Ponadto należy przedłożyć ostatni odcinek przekazu czekowego i oświadczenie, że zarówno pobierający rentę, jak i żona, nie są zatrudnieni. (—)

Wiadomości z Imprezy

TEATRY

TEATR WIELKI, dziś o godz. 19.30 „Mazepa".

TEATR POPULARNY, dziś o godz. 19.30 „Romans z wodewilu".

TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 12, godz. 12.30 „Książka z obrazkami" — przedstawienie zamknięte dla młodzieży.

FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka 34, wyświetla codziennie od godz. 9-tej do 22-giej „Indie".

KINA

Seanse we wszystkich kinach o godz. 16, 18, 20.

„ŚLĄSK" — ul gen. Świerczewskiego 67, „Opowieść o prawdziwym człowieku".

„WARSZAWA" — ul. Fredry 10, „Czarny pirat".

„SCALA" — ul. Mikołaja 37 — „Czwarty peryskop" (tadz.) 14 18,15, 20,30.

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 53, „Dziewczę z północy".

„PIONIER" — ul. Stalina 31, „Statek pułapka" pocz. o godz. 15 i 17.

Program Aktualności — godz. 13 20 i 21 — Czyn 3-szomajowy — Recital Szopenowski — Wieliczka.

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177 — „Na tropie zbrodni".

„PAMA" — Pale Pole — „Dusze krakowskie" fczynie W czwartki, piątki, soboty i niedziele).

ŚWIETLICA FILMOWCÓW — Olszewskiego 53 — godz. 16, 18 i 20 „Trzyletni plan gospodarczy" — dodatek — kreskówka.

Nocne dyżury aptek

Pod „Bocianem", ul. Łokietka 11 „ „Łabędziem", Pułaskiego 16 „ „Mewami", Partyzantów 25 Stara Apteka, Kurzy Targ 4.

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO — ul. Ubezpieczalnia Społeczna Pl. Prostokątny 8 (tel. 29-71).

Dla dzieci

Niedzielny kiermasz na Małym Stadionie Olimpijskim dla wielu rozrywki nie tylko starszym, ale i dzieciom. Będą one mogły przejechać się na kucyku lub osiołku. Oczywiście, nie są to dla dzieciaków jedyne uciechy. Organizatorzy (dziennikarze) obmyślają takie inne atrakcje.

Konferencja aktywistów

Stronnictwa Ludowego

Wczoraj w gmachu wojewódzkiego zarządu Stronnictwa Ludowego odbyła się konferencja przewodnictwem wiceprezesa Mączki zjazd aktywistów Stronnictwa z udziałem prezesów zarządów powiatowych oraz starostów i przewodniczących rad narodowych — członków S. L.

Referat polityczny na temat „Konferencja Stronnictw w Paryżu i Pradze — mobilizacja sił pokojowych w świecie" wygłosił wiceprezes Mączka. Sprawozdania z działalności oddziałów złożyli: prezesi i sekretarze podkreślając doskonały przebieg akcji siewnej po wsiach, dobry stan ozimin na polach, dalszy wzrost członkostwa! Trzody w ramach akcji „H" i wzorowe współdziałanie z sobą w pracy terenowej stronnictw bloku demokratycznego.

Radiowęzeł na Parkowej

Jeden głos na wszystkie klasy

Uczniowie II gimnazjum spisali się

(MG) II Gimnazjum i Liceum przy ul. Parkowej jest pierwszą szkołą we Wrocławiu, posiadającą własny, samodzielny radiowęzeł. Uroczyste jego otwarcie odbyło się przed paru dniami.

Cała aparatura radiowęzła mieści się w kącie niewielkiego gabinetu. Obok stół ze mikrofonem i dwa magnetofony.

— Mamy głośniki we wszystkich klasach. Jest ich razem 30, nie licząc megafonu podwórzowego i megafonu-grzyka w sali — obiecuje prof. Zygmunt Grochocki, główny inicjator i organizator prac radiofonicznych.

Przez głośniki klasowe dowiadujemy się teraz młodzież o nowych zarządzeniach dyrekcji, przez głośniki słucha pożądanie i odczytów i przy dźwiękach muzyki płynącej z głośnika — rozsiewacza o sile 30 watt tańczy w sali na zabawach szkolnych.

Oprócz programu własnego radiowęzeł może nadawać również audycje z anteny.

— Całkowity koszt radiofonizowania szkoły wyniósł ponad 700 tysięcy złotych — informuje dalej profesor Grochocki — sumę tę otrzymaliśmy od Koła Rodzicielskiego, a brakujące 80 tysięcy złotych zebrała w ciągu miesiąca młodzież wszystkich klas zakładu.

Dodać trzeba, że oprócz złożonych pieniędzy, uczniowie pomogli w radiofonizacji szkoły daje własną pracę. Szczególnie wyróżnić się klasa X humanistyczna, która wykonała wszystkie ekrany i głośniki.

— Muszę tu również wspomnieć o klasie X MF, a głównie o szkolnym Kole Fizycznym, choć właściwie ich Czyn 1-sza Majowy nie łączy się ściśle z radiofonizacją szkoły — uśmiecha się profesor Grochocki. — Otóż zsłożyli oni własnymi siłami ładowniię akumulatorów, która będzie wykorzystywać zamówienia spoza szkoły. Do powstania ładowni przyczynili się głównie 2 uczniowie — Rosner i Mlynarz.

Dochód z ładowni postanowiono przeznaczyć na ufundowanie stypendiów dla niezamożnych uczniów.

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak. F-16106 Wydawca: Sp. Wydawnicza „Oświatowa „Czytelnik"
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Olawska 10/11 tel Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12-ej do godz. 13-ej.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13 Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada Prenumerata z odbiorem na miesiąc 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 złotych z odnoszeniem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62. Druk Sp. Wydawnicza „Oświatowa „Czytelnik", Wrocław, ul. Olawska 10/11.